Po Konfiskacie nakład drugi

Nr. 13 (5635) WARSZAWA, CZWARTEK 11 STYCZNIA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 8.06-79
DYREKCJA — 2.28—13
ADMINISTRACJA — 8-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Teorja „elity" w praktyce

Dzisiaj sejmowa Komisja Konstytucyjna ma rozpocząć dyskusję nad „tezami" p. St. *Cara*, między innemi nad dość głośną już „tezą" o „Senacie *elity*". Pisma popołudniowe notują nawet pogłoski, że oto burzy się „sanacyjny" lud wiejski, że i konserwatyści spoglądają niechętnem okiem na koncepcję, która stawia ich poza nawiasem „ciała wyborczego" do przyszłej Izby wyższej jako, że trudno, bądź co bądź, obdarzać Krzyżem Niepodległości niedawnych zwolenników „trójlojalizmu" w stosunku do trzech mocarstw zaborczych.

Wszystko to są rzeczy stosunkowo mało interesujące. Zato popularna w kołach, rządzących nami, *„teorja elity"* zostaje tymczasem realizowana zgoła gdzieindziej, na innym odcinku życia państwowego.

* * *

Mam na myśli słynny tak zw. *dekret uposażeniowy*. To nie jest dekret. To jest poprostu *puszcza dziewicza*, pełna gąszczów i ścieżek krętych, jam ukrytych, dolin i wąwozów, kiedy niekiedy i słonecznych polanek, przeznaczonych dla... pp. dyrektorów departamentu, wice-ministrów i ministrów. Gdy taki sobie przeciętny a lojalny urzędnik „średni", opłacający regularnie składki na „Strzelca", głosujący stale na „Jedynkę", słowem — spełniający dokładnie wszelkie nowoczesne obowiązki państwowe, gdy taki — powiadam — urzędnik wgryzie się wgłąb owej plątaniny przepisów o „zaszeregowaniu", dodatków funkcyjnych, dodatków możliwych ale nie koniecznych i t. d., i t. p., spostrzega raz poraz z przerażeniem, że mu raptem do paruset złociszów po drodze zginęło; część może wróci w jakiejś innej formie, ale może i wcale nie wróci; jeżeli jednak coś wróci, to tylko *część*, nie całość stanu poprzedniego; a emerytura? ta „w locie skora" uleciała wogóle wdal; kilkadziesiąt złotych miesięcznie zostało na otarcie łez.

* * *

Wcale nie żartuję... Streszczam zwyczajnie „sens moralny" listów, nadchodzących do nas codziennie z różnych stron wraz z dokładnemi obliczeniami, wypadającemi w wypadkach poszczególnych doprawdy wręcz niesamowicie.

Biedny urzędnik, opłacający tak regularnie składki na „Strzelca", mający poza sobą na szlaku żywota ze sto „depesz hołdowniczych",— przypomina sobie z kolei uroczyste zapewnienia przez radjo, że „Pożyczka Narodowa" była poto właśnie potrzebna, by *nie obniżać* płac pracownikom państwowym, przypomina półurzędowe komentarze do *dekretu uposażeniowego*, że właściwie nic nie ulega istotnej zmianie; poczem obserwuje szeroki gościniec, wiodący w onej *puszczy dziewiczej*, do „słonecznej polanki" pp. wysokich dygnitarzy. Tu niema żadnych niejasności; powiedziane jest jasno i zwięźle: *tyle a tyle (nie mało) podwyżki.*

„Teorja elity" w... zastosowaniu praktycznem!...

Przecie chodzi o zwykłą arytmetykę. Jeżeli trzeba *podnieść* pensje ministrów, wice - ministrów, dyrektorów, naczelników, a suma globalna na uposażenia pozostaje mniej więcej ta sama, — trzeba tedy *pomniejszyć* pensje innych.

Jakże mogłoby być inaczej?

* * *

Klasa robotnicza rozszerza stopniowo front swojej walki przeciwko nowym ustawom „sanacyjnym", wykonywającym z rozczulającą ścisłością „program" społeczno - gospodarczy „Lewiatana". Co zrobią urzędnicy? Złośliwi twierdzą, że złożą oni za pośrednictwem pp. posłów „grupy pracowniczej" B. B. W. R. kilkanaście bolesnych memorjałów, wyślą liczbę przepisową „depesz hołdowniczych" i... może, może — uchwalą półgębkiem, pocąc się ze strachu, rezolucję protestacyjną.

A no, zobaczymy...

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Walka o ustawodawstwo robotnicze

Wspaniały przebieg strajku powszechnego w Łodzi i w Okręgu Łódzkim
Strajkuje zgórą 120.000 robotników

(Telefonem od naszych korespondentów)

W ciągu dnia wczorajszego napływały do Redakcji wiadomości telefoniczne ze wszystkich miast okręgu łódzkiego o przebiegu zapowiedzianego na dzień wczorajszy powszechnego strajku protestacyjnego PRZECIWKO NOWYM USTAWOM ANTY-ROBOTNICZYM, POGARSZAJĄCYM DOTYCHCZASOWE USTAWODAWSTWO SPOŁECZNE.

Według tych wiadomości, strajk w całym okręgu łódzkim udał się wspaniale — zarówno w przemyśle włókienniczym, jak i w innych zawodach.

Według dotychczasowych obliczeń, strajkuje przeszło 120.000 ROBOTNIKÓW na ogólną liczbv 132.000 zatrudnionych; z tego w przemyśle włókienniczym strajk objął przeszło 90.000 ROBOTNIKÓW.

Procentowo przedstawia się to mniej więcej w ten sposób, że w poszczególnych miastach udział robotników w strajku wynosi 98 — 99 proc.

Wrażenie strajku jest bardzo silne.

A oto wiadomości z poszczególnych ośrodków.

W Łodzi

Od rana strajk jest zupełny we wszystkich zawodach, a przedewszystkiem w przemysłach: **włókienniczym, metalowym, drzewnym.** W przemyśle włókienniczym strajkują wszystkie fabryki, z wyjątkiem niciarni w „Widzewskiej Manufakturze", dwóch małych fabryczek w Łodzi (Styllera i Gierszowskiego) oraz jednej małej fabryczki (Horaha) pod Łodzią.

Już nocne zmiany w fabrykach porzuciły pracę. Nastrój panuje imponujący. Dzielnicami robotniczemi i głównemi ulicami miasta przeciągają masowo demonstrujący robotnicy. Na Wodnym Rynku zebrały się tłumy demonstrantów, ale policja nie dopuściła do odbycia wiecu.

Z innych zawodów do strajku nie przyłączyły się tylko tramwaje. Od rana „Zw. Rezerwistów", będący na usługach administracji i „Strzelca", robił wszystko, aby złamać strajk, w czem pomagał mu tak zw. „Polski Związek Tramwajarzy" (NPR. lewica). Przy każdym maszyniście postawiono po dwóch policjantów.

W Magistracie łódzkim odbył się jednogodzinny strajk, od godz. 8 do 9-ej rano.

W Pabjanicach

Strajkuje 98 proc. robotników. Stoją przemysły: **włókienniczy, metalowy, drzewny,** miejscowa **papiernia** (po raz pierwszy od r. 1905), oraz fabryka **chemiczna.** Nastrój bardzo dobry.

W Zduńskiej Woli

Strajkują **wszystkie gałęzie przemysłu.**

Starostwo, że względu na „bezpieczeństwo publiczne"(!) zakazało odbycia zebrania członków Związku w lokalu związkowym.

W Zgierzu

Strajk jest w 100 procentach; **stoją nawet pojedyńcze drobne warsztaty.**

W Ozorkowie

Tu również strajk jest **całkowity.** Stoi **„Szlesserowska Manufaktura"**, oraz inne warsztaty (nawet ręczne, drobne).

W Aleksandrowie

Strajkuje **95 proc. robotników.**

Jak wiadomo, są tu tylko fabryki pończosznicze, oraz inne włókiennicze.

W Tomaszowie Mazowieckim

Stoi **cały przemysł,** z wyjątkiem **„Fabryki sztucznego jedwabiu"** w **Wilanowie** pod Tomaszowem.

W Bełchatowie

Stoi **cały przemysł;** wszystkie zakłady są nieczynne.

Dwugodzinny strajk
w Bielsku-Białej

(Telefonem).

Robotnicy **Bielska - Białej** rozpoczęli walkę przeciwko pogorszeniu ustawodawstwa społecznego **dwugodzinnym strajkiem protestacyjnym** oraz **wielkim wiecem.**

Dziś jednogodzinny strajk powszechny
w fabrykach metalowych w Warszawie

Konferencja delegatów i mężów zaufania, fabryk metalowych w Warszawie, odbyta w dniu 9 stycznia b. r., omawiając sprawę *ustawy scaleniowej, przedłużenia czasu pracy i pogorszenia ustawy o urlopach,* przyjęła następującą

rezolucję:

Zebrani delegaci i mężowie zaufania JAKNAJENERGICZNIEJ PROTESTUJĄ PRZECIWKO NIEKORZYSTNYM I KRZYWDZĄCYM ZMIANOM USTAW SOCJALNYCH.

W okresie szalejącego bezrobocia, zamiast przyjść z pomocą zgłodniałym rzeszom robotniczym, wprowadza się przedłużenie czasu pracy, które pociągnie za sobą powiększenie liczby bezrobotnych. Delegaci i mężowie zaufania protestują przeciwko lewiatańsko-sanacyjnym zmianom i ŻĄDAJĄ WPROWADZENIA CONAJMNIEJ 40-to GODZINNEGO TYGODNIA PRACY, Z UTRZYMANIEM DOTYCHCZASOWYCH PŁAC I ZAROBKÓW. Wyrażają jednocześnie przekonanie, że przy obecnych metodach racjonalizacji pracy tylko jaknajkrótszy tydzień pracy może przeciwdziałać bezrobociu.

ANGIELSKIEJ SOBOTY ROBOTNICY NIE POZWOLĄ SOBIE WYDRZEĆ I DLATEGO W SOBOTĘ PO 6 GODZINACH PRACY OPUSZCZĄ SWE WARSZTATY.

Konferencja delegatów i mężów zaufania PROTESTUJE PRZECIWKO POGORSZENIU USTAWY O URLOPACH, JAK I O UBEZPIECZENIU W KASACH CHORYCH.

Nowa ustawa o ubezpieczalniach społecznych pogarsza lecznictwo, nakłada nowe ciężary na ubezpieczonych w formie opłat za wizyty lekarskie i leki, a natomiast niebywale wysoko honoruje rozmaitych prezesów i dyrektorów kosztem ubezpieczonych.

Wobec powyższego KONFERENCJA UCHWALA PRZEPROWADZENIE JEDNOGODZINNEGO STRAJKU PROTESTACYJNEGO W DNIU 11 STYCZNIA B. R.

O przebiegu strajku fabryki niezwłocznie zawiadomią Związek i Redakcję „Robotnika".

Robotnicy w czasie strajku protestacyjnego pozostają w fabryce.

Metalowcy Warszawy!
Dziś stwierdzicie Waszą zdolność do akcii solidarnej

Afera Stawiskiego
Oszusta zamordowała policja? Uchwała radykałów

Francuska prasa socjalistyczna podaje sensacyjną wiadomość, że **Stawiski** wcale nie popełnił samobójstwa, tylko

został zamordowany

przez policjantów, którzy przyszli go aresztować. Policji chodziło o to, by **Stawiski,** broniąc siebie, nie „wsypał" szeregu dygnitarzy policyjnych, uczestniczących w jego aferach.

* * *

Według pogłosek w sprawę bayońską wmieszanych jest kilku wyższych urzędników (między innymi sekretarz premjera **Chautemps)** i polityków ze stronnictwa radykalno - socjalnego.

Frakcja radykałów socjalnych odbyła posiedzenie pod przewodnictwem **Herriota** i powzięła uchwałę, domagającą się **najsurowszego śledztwa i ukarania wszystkich winnych bez względu na stanowiska, jakie oni zajmują.**

Prasa podnosi, że **tylko dzięki systemowi parlamentarnemu** udało się przeszkodzić próbom zatuszowania i ukrycia całego skandalu.

* * *

Onegdaj odbyły się demonstracje monarchistów z **„Action Française"** przed gmachem parlamentu. Aresztowano 250 manifestantów, których zresztą niebawem zwolniono.

Inne depesze na str. 2 i 4-ej

XXIII Kongres Polskiej Partji Socjalistycznej

w dniach 2, 3 i 4 lutego

XXIII Kongres P. P. S. rozpocznie swoje obrady w dn. 2 lutego r. b. o godzinie 10 rano w Warszawie w sali „Ateneum" przy ul. Czerwonego Krzyża 20 (Dom Z. Z. K.). Obrady trwać będą przez trzy dni, 2, 3 i 4 lutego.

Prowizoryczny porządek dzienny Kongresu przedstawia się następująco:

1) ZAGAJENIE,
2) WYBÓR PREZYDJUM I KOMISYJ,
3) POWITANIA,
4) SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KIEROWNICTWA PARTJI ORAZ SPRAWOZDANIE KOMISJI REWIZYJNEJ,
5) POŁOŻENIE SOCJALIZMU I DALSZE DROGI JEGO WALKI,
6) NAJBLIŻSZE ZADANIA ORGANIZACYJNE I PROGRAMOWO - TAKTYCZNE PARTJI,
7) DYSKUSJA WSPÓLNA NAD PUNKTAMI 4, 5 i 6,
8) PROGRAM ROLNY,
9) DYSKUSJA NAD PROGRAMEM ROLNYM,
10) WYBORY RADY NACZELNEJ, KOMISJI REWIZYJNEJ, CENTRALNEGO SĄDU PARTYJNEGO,
11) SPRAWY OŚWIATOWE I WYDAWNICZE,
12) WOLNE WNIOSKI I ZAMKNIĘCIE KONGRESU.

***

Delegaci na Kongres opłacają tytułem kosztu karty wstępu 2 zł., goście, wprowadzeni przez komitety partyjne 5 zł.

Komitety partyjne winny niezwłocznie po odbyciu konferencji przedkongresowej nadesłać do Sekretarjatu Generalnego **imienny spis** delegatów na Kongres.

We wszystkich sprawach, związanych z Kongresem, zwracać się należy bezpośrednio do Sekretarjatu Generalnego.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S.

Van der Lubbe stracony

Ponieważ prezydent HINDENBURG nie skorzystał z prawa łaski, skazany w procesie o podpalenie Reichstagu Holender VAN DER LUBBE stracony został wczoraj o godz. 7.30 rano. (PAT.)

SZCZEGÓŁY EGZEKUCJI.

Egzekucja odbyła się na dziedzińcu więzienia w Lipsku. W przeddzień egzekucji późnym wieczorem zakomunikowano **van der Lubbemu**, iż prezydent **Hindenburg**, odmówił ułaskawienia.

Wiadomość tę wysłuchał **Lubbe** z tą **samą apatją, jaka cechowała go podczas całego procesu.**

Na pytanie, czy pragnie pociechy religijnej, skazaniec nie odpowiedział ani słowa.

Wczoraj rano obudzono go o godzinie 6-tej, ogolono, a następnie wyprowadzono na podwórze więzienne.

Przy egzekucji obecni byli prokurator **Werner**, przewodniczący trybunału **Buenger**, trzej sędziowie sądu najwyższego i przedstawiciele państwa.

Van der Lubbe wiadomość tę przyjął z zupełną obojętnością. Nie wyraził żadnego ostatniego życzenia.

Drogę z celi na dziedziniec odbył w tej samej postawie, w jakiej widywano go siedzącego, na sali sądowej.

Podczas odczytywania wyroku nie zmienił swego zachowania się, stojąc apatycznie z opuszczoną głową, jakby nie o niego chodziło. Nawet wówczas, gdy kat prowadził go na stopnie gilotyny nie odezwał się ani słowem.

Spadający topór położył kres życiu van der Lubbego.

Egzekucja trwała 30 sekund.

Van der Lubbe zabrał ze sobą do grobu wiele tajemnic. Hitlerowcy nie mogli pozostawić go przy życiu.

Los Torglera i trzech Bułgarów

Wbrew wyrokowi — pozostają w więzieniu

Według informacyj korespondenta „Morning Post", **Dymitrow, Tanew i Popow** oraz **Torgler**, przebywają w areszcie policyjnym w Lipsku.

Dymitrow otrzymał przed paru dniami z Moskwy pismo, zawiadamiające go, iż został mianowany **obywatelem honorowym Moskwy**, i że wszyscy uniewinnieni w procesie lipskim Bułgarzy mają w Sowietach zapewnione utrzymanie.

Także Rząd francuski polecił za pośrednictwem swej ambasady powiadomić Rząd berliński, iż zasadniczo zgadza się na udzielenie Bułgarom prawa pobytu we Francji na pewien czas.

Torgler w myśl wniosku swego obrońcy, przewieziony miał być do obozu koncentracyjnego, tymczasem, jak twierdzi „Morning Post", przesiaduje on **nadal w areszcie policyjnym** w Lipsku.

Interwencje Torglerowej u władz w sprawie wypuszczenia go na wolność miały ten skutek, że zawiadomiono ją, iż więcej nie wolno jej widywać się z mężem.

Hitler „zwalcza" bezrobocie,

wyrzucając na bruk 3 miljony kobiet pracujących

Niemieckie ministerjum gospodarki i pracy zamierza wywrzeć nacisk na przedsiębiorstwa przemysłowe w kierunku **redukcji zatrudnionych kobiet**. Liczba pracujących kobiet ma być w najbliższym czasie **zmniejszona z 6 na 3 miljony**. Redukcji podlegać będą **przedewszystkiem kobiety samotne**. Władze hitlerowskie spodziewają się w ten sposób zwiększyć liczbę małżeństw. — Zredukowane kandydatki do stanu małżeńskiego mają otrzymać z utworzonego w roku ubiegłym specjalnego funduszu dla nowożeńców długoterminowe pożyczki. (ATE).

W Dachau zamordowano 50 jeńców

Jednym z najgorszych obozów koncentracyjnych Niemiec hitlerowskich jest obóz w **Dachau**.

W obozie tym znajduje się 2200 do 2400 jeńców, a wśród nich ok. 500 socjalistów większa część uwięzionych to robotnicy.

Jeńców podzielono na 10 kompanji. Pierwsza z tych kompanji jest złożona z socjalistów i komunistów, druga z Żydów.

W Dachau stosuje się **kary chłosty** za nieposłuszeństwo. Jeńców ćwiczy się **bykowcami, obciągniętemi drutem. Bykowce te muszą wykonać sami jeńcy.** Otrzymują oni 25 — 75 uderzeń.

Różne wymyślne tortury są na porządku dziennym.

Ofiarami tortur, lub poprostu zabójstw padło dotąd 50 jeńców w Dachau.

Informacje te podaje korespondent angielskiego „Manchester Guardian" będący w posiadaniu nazwisk 9 strażników obozu, którzy mordowali jeńców lub znęcali się nad nimi.

Zbrojenia Niemiec

Podczas gdy mocarstwa zachodnie starają się znaleźć „czarodziejską formułę" ograniczenia zbrojeń, któraby była do przyjęcia także dla Niemiec, Niemcy hitlerowskie zbroją się w tempie wręcz gorączkowem, stosując przytem wynalazki, nieznane w żadnym innym kraju.

A więc przedewszystkiem Niemcy budują olbrzymią flotę powietrzną, kształcą tysiące nowych pilotów i wcielają wszystkie swe nielegalne organizacje do Reichswehry. Niemiecka flota powietrzna została podzielona na „okręgi zbrojne", na czele których stoją komendanci, kierownicy propagandy i t. d., mający rangę oficerską i podlegający bezpośrednio Reichswehrze. Nazewnątrz ci kierownicy i komendanci występują jako pracownicy prywatnych przedsiębiorstw lotniczych i związków sportowych; w rzeczywistości zaś są to oficerowie Reichswehry, a przedsiębiorstwa i związki to oddziały Reichswehry, a kształcenie pilotów odbywa się na podstawie **służby obowiązkowej.**

Jednocześnie buduje się w Niemczech **podziemne lotniska, zabezpieczone przed atakami bombowemi.**

Lotniska te mają służyć rzekomo komunikacji lotniczej, ale nikomu nie wolno oglądać jak się buduje te lotniska. Pod Dammsem, na Pomorzu niemieckiem, powstaje olbrzymie lotnisko tego rodzaju; cały teren jest odgrodzony drutem kolczastym, by publiczność nie miała dostępu, a żołnierze Reichswehry trzymają straż i nie dopuszczają nikogo. Pod ziemią buduje się **betonowe hangary; samoloty lądują na betonowem lotnisku i znikają w podziemnych „lotniskach komunikacyjnych".**

Krótkie, ciekawe i aktualne

wiadomości ze wszystkich stron świata

„BRITISH ISRAEL", ASHTON I BOMBA

W Anglji istnieje dziwna organizacja o charakterze masońskim pod nazwą „**British Israel**". Głównym „dogmatem" tej organizacji jest twierdzenie, że Anglicy są jednym z 10-ciu zbłądzonych plemion Izraela, o których wspomina biblja i że są przeto bezpośredniemi spadkobiercami Izraela z woli Boga. Należy do tej organizacji cały szereg wybitnych Anglików, bynajmniej nie Żydów. Organizacja ta, która jest bardzo bogata, podobno cieszy się protektoratem członków domu królewskiego.

Przedwczoraj do gmachu tej organizacji naprzeciwko pałacu królewskiego Buckingham wrzucono przez okno bombę, która jednak nie posiadała znacznej siły wybuchowej i głównie napełniona była benzyną. Bomba wyrządziła tylko drobne szkody. Zamachu dokonał niejaki **Ashton**, który przed sędzią śledczym zeznał, iż działał z pobudek politycznych, jako przeciwnik tej organizacji i że chodziło mu o podpalenie jej biura, celem spalenia wszystkich dokumentów.

SUROWICA PRZECIWTYFUSOWA

Według doniesień z Moskwy wszechukraiński Instytut Bakterjologiczny przeprowadził doświadczenia nad działaniem odkrytej niedawno surowicy przeciwko tyfusowi plamistemu. Rząd sowiecki wyznaczył specjalną nagrodę dla pracowników Instytutu za wynalezienie przeciwtyfusowej surowicy. (ATE.)

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W HUCIE POKOJU

W Hucie Pokoju w Nowym Bytomiu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. W oddziale walcowni średniej ruchome koryto rozżarzone do czerwoności uderzyło robotnika Maksa Pstrokę. Nieszczęśliwy padł na ziemię nieprzytomny. Ciężko poparzonego w stanie groźnym odwieziono do szpitala. (PAT.)

FABRYKA FAŁSZYWYCH PIENIĘDZY NA ŚLĄSKU

W Chropaczowie aresztowano Romana Lubojańskiego i Jana Gawliczka ze Świętochłowic pod zarzutem rozpowszechniania fałszywych monet 1-złotowych. Przy rewizji osobistej znaleziono u wymienionych pewną ilość fałszywych 1-złotowych i narzędzia do wyrobu monet, w mieszkaniu zaś kilka pilników różnego rodzaju i odpadki metalu, z którego fałszerze wyrabiali monety. (PAT.)

Ludność Czechosłowacji

W ostatnich dniach r. ub. ogłoszono ostateczne wyniki spisu ludności w Czechosłowacji, dokonanego w r. 1930.

Wyniki są następujące: Czechów i Słowaków — 9,7 miljonów (w r. 1921 — 8.8 milj.) Niemców 3,2 miljony (w r. 1921 — 3.1 mil.), Węgrów 690.000 (745.000), Ukraińców 549.000 (461.000), Żydów 187 tys. (181.000), Polaków 82 tys. (76 tys.), Cyganów 32 tys. (8 tys.), Rumunów 13 tys. (11 tys.) Serbo-Chorwatów 3.000 (2.000). Razem Czechosłowacja liczy 14.479.565 mieszkańców.

Pod względem wyznaniowym zasługuje na uwagę bardzo znaczny ubytek ludności rzymsko - katolickiej. Przed wojną w dzisiejszej Czechosłowacji było więcej niż 90 proc. katolików, w r. 1921 było już tylko 76.3 proc., w r. 1930 zaś — **73.5 proc.**

W statystyce powyższej uderza fakt, że Czechów i Słowaków połączono razem i stworzono jeden naród czechosłowacki. Oczywiście w tym celu, by wyglądało, że państwo czesko - słowackie ma większość czeską. Nawet po tej operacji ludnościowej mniejszości narodowe stanowią przeszło ⅓ ogółu ludności kraju.

Na Dalekim Wschodzie

Z Pekinu donoszą, że ofenzywa wojsk nankińskich przeciwko powstańcom prowincji **Fu-Kien** rozwija się pomyślnie. Wojska rządowe znajdują się w odległości 40 m. od Fu-czeu.

Powstańcy nie są w stanie bronić miasta i prawdopodobnie wycofają się bez walki w kierunku południowym.

Upadek Fu-czeu oczekiwany jest w ciągu najbliższych dni. Admirał **Czen-Czi-Ljang** wysadził na ląd silny oddział piechoty morskiej w pobliżu miejscowości **Czang**, aby odciąć powstańcom drogę z Fu-czeu do Amoy. (ATE).

***

Z Szanghaju donoszą, że wojska powstańcze ewakuowały Amoy. Ewakuacja nastąpiła w sposób niezwykle pośpieszny. Wojska rządowe, które wylądowały w pobliżu Amoy, obsadziły miasto. (ATE).

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wojska rządowe posuwają się w dalszym ciągu na Fu-czeu. Z niewiadomych dotychczas powodów 19-a armja rządowa ewakuowała we wtorek wieczorem z powrotem Amoy. W środę rano wysadzono na ląd oddział marynarzy, który ma zająć miasto. W Amoy przebywa wielu cudzoziemców.

Komunikat O.U.N.

przeciwko społeczeństwu ukraińskiemu

Organ O. U. N. „**Ukrainski Nacjonalist**" ogłasza komunikat tak zw. krajowej egzekutywy O. U. N. we Lwowie, w którym usiłuje odeprzeć zarzuty stawiane przez inne organizacje ukraińskie co do prowokacyjnej działalności O. U. N. w Polsce. Komunikat oskarża prawie wszystkich wybitnych polityków ukraińskich a m. in. posłów **Łuckiego i Matczaka**, redaktorów **Nazaruka, Celewicza, Kuźmowicza, Kiedrina i Kuczapskiego** o celowe informowanie policji polskiej o działalności O. U. N.

Komunikat nakazuje wszystkim członkom O. U. N. przestrzeganie ścisłego bojkotu wszystkich innych ukraińskich stronnictw politycznych, oraz unikanie kontaktu osobistego z wymienionymi politykami.

W końcu ogłoszona instrukcja zaleca wszystkim miejscowym organizacjom O. U. N., aby w sposób zdecydowany wystąpiły przeciwko UNDO., ukraińskim radykałom, socjalistom i zwalczały ukraińską organizację katolickie. (ATE.)

Prowokacja

Według informacji szwedzkiego dziennika „Nya Dagligt Allehanda" zamach którego dokonano kilka tygodni temu na szwedzkiego działacza narodowo - „socjalistycznego" lotnika **Wiklunda**, był **dziełem samych narodowych „socjalistów"**. Jak wiadomo, zamachowcy jadąc samochodem oddali do **Wiklunda** 2 strzały rewolwerowe, raniąc go lekko w ramię. (PAT.)

Wiadomości z Hiszpanji

Wzrost oporu przeciwko Rządowi Lerroux

Z Madrytu donoszą że wbrew uspakajającym doniesieniom ze źródeł urzędowych ruch rewolucyjny przybiera na sile. Pomiędzy związkami zawodowymi i partją socjalistyczną z jednej a różnemi odłamami syndykalistów z drugiej strony doszło do porozumienia w sprawie utworzenia wspólnego frontu. Przywódca socjalistyczny były minister **Prieto** wygłosił przemówienie, w którem w ostry sposób wypowiedział się przeciwko obecnemu Rządowi **Lerroux** i zaznaczył, że socjaliści będą zwalczali wszelkie przejawy faszyzmu. Wiadomości o porozumieniu pomiędzy socjalistami i syndykalistami wywołały silne zaniepokojenie w kołach „umiarkowanych", które liczą się z możliwością wybuchu nowych rozruchów. (A.T.E.)

Po tragicznej katastrofie górniczej

w Czechosłowacji

Aresztowanie dygnitarzy kopalnianych. Skonfiskowane oświadczenie

Aresztowanie 8-miu kierowniczych funkcjonarjuszy kopalni węgla „Nelson" koło Duchcowa wywarło wielkie wrażenie i jest komentowane jako dowód decyzji Rządu ukarania winnych z całą bezwzględnością. Wśród aresztowanych znajduje się również naczelny dyrektor kopalni **Loecker.**

Śledztwo prowadzone energicznie przez władze stwierdziło **brak dostatecznego nadzoru nad bezpieczeństwem w kopalni.**

Zarząd kopalni duchcowskich wydał komunikat, w którym wbrew wynikom śledztwa twierdzi, że w kopalniach, których mowa, jeśli chodzi o warunki bezpieczeństwa były dobre i że kopalnią, w której **wydarzyła się katastrofa kierowali najlepsi inżynierowie zagłębia**. Oświadczenie to władze skonfiskowały. (P. A. T.)

Miljonowe długi

w aferze b. konsula Mikicińskiego

(PID). W związku z aresztowaniem b. konsula peruwjańskiego **Mikicińskiego**, wyszły obecnie na jaw liczne szczegóły tranzakcji handlowych przez które narażone zostały na poważne straty liczne instytucje.

Jak się okazuje w swoim czasie Mikiciński podjął się **importu z Z. S. R. R.** różnych artykułów chemicznych, jak sody, barwników i t. d. Mikiciński zadłużył się w sowieckiem przedstawicielstwie handlowem na sumy sięgające blisko **miljona złotych** i należności wobec przedstawicielstwa do chwili obecnej nie uiścił.

Porażony prądem 3000 volt

W Zakładach **Widzewskiej Manufaktury** wydarzył się we wtorek **nieszczęśliwy wypadek.**

Zatrudniony w oddziale elektrycznym robotnik Bolesław Peryga, badając instalację elektryczną, **dotknął t. zw. wyłącznika olejnego o napięciu 3.000 wolt.**

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wypadek dość wcześnie zauważono i w ostatniej chwili wyłączono prąd, **mimo to Peryga został groźnie porażony.** W stanie ciężkim przewieziono go do **szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.**

Klasa robotnicza Górnego Śląska wobec ustawy o czasie pracy i o urlopach

W poszczególnych przemysłach w Polsce wybuchają protestacyjne strajki przeciw pogorszeniu ustawodawstwa socjalnego i ubezpieczeniowego. Wyjątek stanowi tylko G. Śląsk. Jakie są przyczyny tego, że fala walki nie objęła G. Śląska?

Otóż przedewszystkiem powodem tego jest fakt, że aczkolwiek znowelizowane ustawy o czasie pracy i o urlopach rozciągnięte zostały przez Rząd z dniem 1-go stycznia b. r. i na teren G. Śląska, to jednak ze względu na to, że Sejm Śląski, od **którego zgody zależne jest faktyczne wejście w życie tych ustaw,** dotychczas jeszcze nad niemi nie obradował. Pozatem nowe ustawy na G. Śląsku nie przynoszą tych pogorszeń, jak to następuje w reszcie Polski. Bowiem klasa robotnicza na G. Śląsku z poprzednich (niepogorszonych) ustaw nie korzystała, a stosunki co do czasu pracy i urlopów miała gorsze.

Podkreślić należy fakt, że związki zawodowe na G. Śląsku od szeregu lat domagały się rozciągnięcia na teren Śląska tak ustawy polskiej o czasie pracy z 1919 r., jak i ustawy o urlopach z roku 1922. A to dlatego, że były one korzystniejsze dla robotników od istniejących dotychczas na G. Śląsku warunków. — Wystarczy nadmienić, że dawna ustawa ogólno - polska o czasie pracy ustanawiała 46-cio godzinny tydzień pracy, dalej ustawa ta nakazywała wynagradzanie godzin nadliczbowych większemi dodatkami (50 i 100 procent), aniżeli to było praktykowane na G. Śląsku (przeważnie 25 i 50 procent).

Druga ustawa, o urlopach byłaby jeszcze dla robotników górnośląskich korzystniejszą. Ustalała bowiem daleko wyższe czasokresy urlopów płatnych, aniżeli były na G. Śląsku udzielane na podstawie umów.

Na G. Śląsku urlopy płatne przy dotychczasowych stosunkach przedstawiają się w poszczególnych przemysłach następująco:

w przemyśle górniczym: po roku pracy **3 dni,** po trzech latach pracy 5, po **7-miu latach pracy 9 dni.** Dla robotników, zatrudnionych na dole w **kopalniach:** po 10 latach pracy 10 dni, po 20 latach 12 dni.

W hutnictwie po roku pracy i 6-ciu miesiącach **wyczekiwania urlopy wynoszą:**

od 3-ch do 9-ciu dni, zależnie od wieku robotnika.

W przemyśle przetwórczym (powyżej 19 roku życi) **po roku pracy 3 dni, po trzech latach 5 dni, po 5 latach pracy 7 dni urlopu.**

Z tego jasnem jest, że rozciągnięcie wtedy, kiedy się tego domagali robotnicy, ustawy o urlopach na G. Śląsku byłoby dla nich wielką korzyścią, gdyż zamiast powyższych czasokresów urlopowych mieliby 8 dni urlopu po jednorocznem zatrudnieniu, 15 dni po trzechletniem, a młodociani 14 dni po 1 roku pracy.

Niestety, mijały lata, a robotnicy G. Śląska nie mogli się doczekać polskich ustaw. **Przeszło dziesięciolecie przyłączenia G. Śląska do Polski, a „sanacja" nie pozwoliła korzystać robotnikom z tych zdobyczy, jakie miała klasa robotnicza w reszcie Polski.** A nic przecież tak nie łączy i spaja, cementuje stosunki w poszczególnych dzielnicach kraju, jak **jednakie dla wszystkich obywateli prawo.** Umożliwienie oddawna klasie robotniczej G. Śląska korzystania z tych praw i zdobyczy, jakie mieli robotnicy w innych dzielnicach, **najlepiej przyczyniłoby się do usunięcia różnic i antagonizmów dzielnicowych.**

Na G. Śląsku dotąd obowiązuje jedna tylko polska ustawa socjalna, a to o inspeksji pracy. Gdy chodziło nie o korzyści i udogodnienia robotnikom, ale **o ustawy krępujące, „kagańcowe" to pośpiesznie je rozciągano na teren G. Śląska** (o stowarzyszeniach i zgromadzeniach).

Wreszcie z dniem 1-go stycznia 1934 r. „sanacja" postanowiła „obdarować" robotników na G. Śląsku polskiemi ustawami: o czasie pracy i o urlopach. **Kiedy z tych ustaw wyłuskano ziarno i pozostawiono plewę, kiedy je pogorszono tak, że zostały tylko szczątki, to tak zoperowane i pogorszone ustawy rozciąga „sanacja" na teren G. Śląska.**

A teraz zastanówmy się nad tem, jakie zmiany w dotychczasowych stosunkach na G. Śląsku pociągną za sobą ustawy o czasie pracy i o urlopach, gdy po wyrażeniu na nie zgody przez Sejm Śląski, zaczną obowiązywać.

Otóż obecna ustawa o czasie pracy w przemyśle ciężkim nie tylko nie polepsza stosunków pracy, ale je nieco **pogarsza.** Ustala ona **maksymalną granicę czasu pracy na 48 godzin w tygodniu, a taki czas pracy był i jest na G. Śląsku.** Przewiduje wynagrodzenie za pracę w niedzielę i święta 50-cio proc. dodatkiem, podczas kiedy na G. Śląsku w ciężkim przemyśle istnieją 100 proc. dodatki za pracę w niektóre święta. **To już stanowi pogorszenie,** gdyż przemysłowcy, podobnie, jak to dziś robią poza G. Śląskiem, **mogą zażądać obniżenia tego dodatku ze 100 na 50 procent.**

Ustawa zaś o urlopach pozornie wydawałoby się, że będzie dla robotników na G. Śląsku korzystna. Takby to wyglądało z porównania suchych cyfr długości urlopów. Tylko, że te małe cyfry, określające długość dotychczasowych urlopów na G. Śląsku (3, 4, 5, 6, 9, 10 i 12 dni) **są faktyczne.** Natomiast te wyższe cyfry dni urlopów, jakie ustanawia obecna ustawa o urlopach (8, 14 i 15 dni) **są fikcyjne.** Raz — wskutek tego, że **zalicza się do urlopu niedziele i dni świąteczne,** a drugi raz dlatego, że gdy chodzi o zapłatę za urlop, to ustawa powiada, że robotnik ma otrzymać tyle, ile **w danym czasie pracując, zarobiłby.** Ta skromna uwaga, jest tak potężnem uderzeniem, że rujnuje cały urlop. Bo weźmy stosunki, w przemyśle górniczym i hutniczym na G. Śląsku. Urlopy są udzielane w lecie, a wtedy kopalnie i huty czynne są w tygodniu po 2 do 3-ch dni. I cóż z tego, że polska ustawa o urlopach obdarzy dajmy na to danego robotnika 15-to dniowym urlopem, kiedy skoro się zaliczy niedziele i ewentualne 1 święto, to **zostanie z tego tylko 12 dni roboczych, ale i za te mu nie zapłacą,** bo ten robotnik w danym okresie urlopowym zatrudniony byłby (w dwu tygodniach) najwyżej 6 dni, a zatem **tylko za 6 dni urlopu zapłaconoby mu, bo tyle byłby w czasie urlopu faktycznie zarobił. Dla klasy robotniczej ważnem jest to, ile ma urlopu płatnego.** Bo przy dzisiejszych stosunkach kryzysowych bezpłatnych urlopów w postaci turnusów i świętówek ma aż zadużo.

Tak oto w rzeczywistości przedstawiają się te ustawy, z rozciągnięcia których na teren G. Śląska „sanacja" chce robić robotnikom wielkie „dobrodziejstwo".

Stosunek klasy robotniczej G. Śląska do tych ustaw jest prosty i jasny: **walka solidarnie z klasą robotniczą całej Polski o skrócenie czasu pracy i większe urlopy, umożliwienie robotnikom górnośląskim korzystania nie z plew, ale z właściwych i całkowitych praw i zdobyczy socjalnych.**

ST. BOCIAN.

Izba Ubezpieczeń Społecznych przypomina, że w myśl § 58 rozporządzenia wykonawczego (Dz. U. R. P. Nr. 103 poz. 818) do ustawy o ubezpieczeniu społecznem **wszyscy pracodawcy powinni zgłosić wszystkich swoich pracowników i swoje zakłady pracy (gospodarstwa) w terminie do dnia 15 stycznia r. b. do właściwej ubezpieczalni społecznej** na przepisanych formularzach, bez względu na wszelkie poprzednie zgłoszenia. Formularze są do nabycia w każdej ubezpieczalni społecznej i jej oddziałach.

Dalsze szczegóły

o nowych przepisach ubezpieczeniowych

Nowe przepisy ubezpieczeniowe, obowiązujące od 1 stycznia r. b. wprowadzają **obowiązek ubezpieczenia służby domowej po wsiach i miasteczkach.** Według dawnych przepisów ta kategorja pracowników domowych wolna była od obowiązku ubezpieczenia w Kasie Chorych. Obecnie pracodawcy po wsiach i miasteczkach obowiązani są zgłosić i ubezpieczyć swą służbę domową w najbliższej ubezpieczalni społecznej.

Według nowych przepisów dyrektorzy i prokurenci przedsiębiorstw nie będą zwalniani od obowiązku ubezpieczenia i muszą być zgłoszeni w ubezpieczalni społecznej.

Zaostrzone też zostały przepisy, dotyczące zwrotu kosztów przez ubezpieczalnie społeczne za wezwanie lekarza prywatnego do chorego ubezpieczonego. Ubezpieczalnie społeczne zwracać będą koszta wezwania lekarza prywatnego tylko w przypadku, gdy będzie stwierdzone, że brak pomocy lekarskiej zagrażał życiu chorego. O wezwaniu lekarza prywatnego ubezpieczalnia społeczna musi być zawiadomiona w ciągu 5 dni. (Press).

Hitlerowska bezczelność

Brunatne bandy **Hitlera** szaleją już od roku w Niemczech. Rządy zboczeńców, narkomanów i zbrodniarzy wywołują zgrozę w całym cywilizowanym świecie. Tysiące ludzi stojących na najwyższych szczytach kultury protestuje wciąż przeciwko barbarzyństwu, podniesionemu do godności cnoty. Od momentu zagarnięcia władzy w Niemczech przez Hitlera przestało panować prawo, rządzi zbrodnia, cynizm i brutalna przemoc.

Rządy państw europejskich, zamiast zerwać wszelkie stosunki ze zbrodniarzami, prawią im wciąż coraz uprzejmiejsze komplimenty, posyłają prezenty, idą na najdalej posunięte ustępstwa, nie zdając sobie widocznie sprawy, że to wywoływać musi jeszcze większą butę i jeszcze większy cynizm.

Niedawno w jednem z pism niemieckich, przeznaczonych dla Niemców, zamieszkałych w Polsce, ukazał się artykuł, będący szczytem bezczelności. W numerze z dnia 1 grudnia tygodnik **„Ostland"** pisze:

„Osławiona **„Brunatna Księga"** została przetłumaczona na język polski i ukazała się w wydawnictwie **M. Fruchtmana.** Polska prasa lewicowa entuzjastycznemi słowy powitała ukazanie się tej nędznej bazgraniny. Socjalistyczny **„Robotnik"** z dnia 20 listopada 1933 r. poświęcił jej obszerny artykuł i określił jako „wielki akt oskarżenia, który bardzo zaszkodził hitleryzmowi". Przedstawia się ją, jako „dokument historyczny, odsłaniający wszystkie zbrodnie narodowych - socjalistów". „Z zupełnie zrozumiałych względów — powiedziane jest dalej — „Księga ta nie wspomina o największej zbrodni, którą przygotowuje się dopiero; a mianowicie o najbliższej wojnie światowej. W podobnym tonie utrzymana jest recenzja Brunatnej Księgi w **„Naprzodzie"** (22 listopada 1933 r.) — określona jest w niej jako księga „mordów, okrucieństw, bezprawia i antykulturalnej działalności hitleryzmu", księga „oparta na dokładnie sprawdzonych faktach i dokumentach" (!). Wydaje się nam, że przekład polski tej nędznej bazgraniny ukazał się zbyt późno na rynku księgarskim. Minęła już konjunktura na oszczerstwa i kłamstwa w rodzaju tych, których pełna jest Brunatna Księga. **Dziwne jest jednak, że Rząd polski nie uważał za stosowne zakazać rozpowszechnienia tego pamfletu, który w ohydny sposób szkaluje i lży członków Rządu, z jakim niedawno nawiązał przyjazne rokowania.** Jest to tem dziwniejsze, że dotychczas nie została cofnięta konfiskata książki Adolfa Hitlera „Mein Kampf".

***

„Ostland" jest pisemkiem propagandowem, wydawanem za pieniądze Rządu niemieckiego, a przeznaczonem dla Niemców zamieszkujących w Polsce.

Wzmianka o konfiskacie „Książki Hitlera „Mein Kampf" — jest zresztą niezgodna z prawdą — jest poprostu propagandowym „trickiem", by przysporzyć książce tej aureoli prześladowania.

Radjostacja poznańska

Jak się dowiaduje ag. „Press", uruchomienie nowowybudowanej radjostacji w Poznaniu nastąpi dnia 15 b. m. Stacja została ostatecznie wypróbowana i nastawiona na nową falę, jaka od 15 stycznia r. b. została przyznana dla stacji poznańskiej. Odchylenie od starej fali jest minimalne tak, że nowa fala nie będzie miała większego wpływu na odbiór,

„PAN Z TOWARZYSTWA"

W. HASENCLEVERA W ATENEUM

ul. Czerwonego Krzyża 20

Codziennie o godz. 8-ej wieczorem

Satyryczna komedja pióra jednego z najwybitniejszych przedstawicieli niemieckiej lewicy literackiej odniosła w jedynym awangardowym teatrze warszawskim sukces niebywały.

Dowodem głosy prasy:

„Ten „Pan", wystawiony przez Ateneum, podobał się wszystkim." „Komedja daje zabawę pierwszorzędną". (ROBOTNIK)

„...Oto sztuka, na jaką czekaliśmy oddawna. Humor i dowcip przedni. Teatr Ateneum zyskał w komedji tej wspaniałą pozycję artyzmu, która niewątpliwie zamieni się dlań w pozycję długotrwałego powodzenia..." (KURJER PORANNY)

„Osiem odsłon, poświęconych zabawnym i pomysłowym kpinom, toczy się płynnie i przyjemnie. Sztuka ma zacięcie shawowskie. (GAZETA POLSKA)

„Przedstawienie, wyreżyserowanie przez Schillera, świetne. Aktorzy grali przednio..." (A. B. C.)

„...Sztuka posiada nerw, zręczny djalog i sporo sytuacyjnego humoru..." (I. K. C.)

„...Hasenclever dobrze zbudował swoją komedję, uśmiechniętą ironicznie i zabawną..." (KURJER WARSZAWSKI)

„...Żart pyszny, ironja mądra — paradoksy godne Bernarda Shawa..." (NASZ PRZEGLĄD

Przegląd prasy

ŹDŹBŁO W OKU BLIŹNIEGO...

„Kurjer Poranny" omawia skandal z bajońskiemi sumami we Francji i przewiduje, że ujawnienie tego niezwykłego skandalu przyczyni się do oczyszczenia atmosfery we Francji.

Dowodzi więc **„Kurjer Poranny",** że:

„Oczywiście nie stanie się to pokąd w samem społeczeństwie nie wykrystalizują się surowe wymagania etycznego postępowania względem ludzi stających w szrankach życia politycznego, pokąd majątek robiony na polityce lub na marginesie piastowanej władzy nie przestanie być uważany za zjawisko normalne".

Wymaganie etycznego postępowania przez piastujących władzę żyją we wszystkich społeczeństwach, nie wszystkie jednak społeczeństwa mają taką, jak Francuzi swobodę wypowiadania tego, co myślą. „Action Francaise" naprz. od kilku dni daje przez całą szerokość pisma manżetkę „A bas les voleurs" — (Precz ze złodziejami) i wcale nie jest konfiskowana.

x. y. z.

Na froncie bezrobocia

370 osób głoduje w unieruchomionej cukrowni

Jak już donosiliśmy, cukrownia ZDUNY w pow. krotoszyńskim została ZAMKNIĘTA.

Zrozpaczeni bezrobotni, w liczbie 370, weszli do zabudowań cukrowni, gdzie się zakwaterowali i na znak protestu przeciwko zamknięciu cukrowni ROZPOCZĘLI GŁODÓWKĘ.

Fabryka wagonów w Sanoku ma stanąć!

Przed paru dniami cały personel fabryki wagonów w **Sanoku** otrzymał **wypowiedzenie,** w związku z projektowanem unieruchomieniem fabryki.

Zamknięcie fabryki wagonów byłoby klęską dla całej ludności **Sanoka.**

Z sali sądowej

Katastrofa w firmie Haberbusch i Schiele

Drugi dzień rozprawy

W drugim dniu procesu o odpowiedzialność za katastrofę w Zjednoczonych Browarach Warszawskich rozpoczęły się zeznania poszkodowanych.

Jak podawaliśmy oskarżeni **dyrektor Oppenheim, majster Goszczyński** i student **Czerny** nie przyznali się do winy.

Dyr. administracyjny Browarów Oppenheim całą odpowiedzialność przerzuca na Goszczyńskiego, twierdząc, iż on to właśnie obowiązany był do składania meldunków o stanie budynków i zażądał napełnienia magazynów.

Osk. Goszczyński wyjaśnia iż wprawdzie piecza nad stanem magazynów należała do niego, ale nie znał się na sprawach budowlanych i technicznych, które należały do Oppenheima. (Dyr. Oppenheim ze swojej strony zaprzecza jakoby należało to do jego specjalności). Osk. Goszczyński na usprawiedliwienie siebie podaje, iż o przepełnieniu magazynów meldował w swoim czasie u dyr. Oppenheima, na co otrzymał odpowiedź, iż w latach ubiegłych przepełnienie magazynów było jeszcze większe i nie pociągnęło to dotychczas żadnych następstw.

Osk. Czerny, który dokonywał umocnień na życzenie dyr. Oppenheima na pytanie:

— Czy miał pan prawo wykonywać plany robót? — odpowiada:

— Nie miałem. Obliczenia dokonywałem na podstawie gotowych planów.

— W jaki sposób sprawdzał pan ścisłość obliczenia planów?

Na to osk. **Czerny odpowiada:**

— Na oko!

Po złożeniu wyjaśnień przez oskarżonych stanęło przed sądem **9 poszkodowanych,** t. j. ci co z katastrofy wyszli z życiem. Opisują oni przebieg katastrofy. Ale zeznania ich nie wnoszą nic nowego do sprawy. Przeważnie są to ludzie, na których psychice katastrofa pozostawiła głębokie ślady. Ludzie, którzy doznali wstrząsu nerwowego. Adwokaci przedstawiają dokumenty udowadniające, iż wszyscy z poszkodowanych otrzymali odszkodowania.

Kto im jednak zwróci ból i łzy z powodu straty ojców, matek, synów i córek. Oto olbrzymi i nienasycony moloch pożarł 18 istnień ludzkich. **Oto ofiary** kapitalistycznej gospodarki opartej na skruszałych podstawach, ale rozwijającej się beztrosko, aż przyjdzie moment ostateczny, moment ruiny i zniszczenia, godzący w istnienie dziesiątków, setek i miljonów, momen regulowania rachunku w walucie życia przez biednych za rabunkową gospodarkę bogaczy.

Z kolei rozpoczęły się **zeznania świadków.**

Przedtem jeszcze prokurator zapytał dyr. Oppenheima:

— Czy w 1930 r. kiedy poraz pierwszy zawaliły się stropy budynku czy Pan zwrócił się do architekta specjalisty.

Na to dyr. Oppenheim wyjaśnia, iż dopiero katastrofa zmusiła dyrekcję do założenia konstrukcji żelazo - betonowej.

Św. Mrożewski zatrudniony w firmie przez 35 lat stwierdza, iż odpowiedzialny za nadzór i remont budynków był dyr. Oppenheim. Tenże świadek obciąża również Czernego, do którego należał nadzór nad konstrukcją drewnianą magazynów, jako doradcy technicznego Browarów.

Zeznania świadków trwają nadal.

O tragicznem zajściu w Żyrardowie

W związku z zabójstwem w Żyrardowie st. poster. **Romanowskiego Oddział T. U. R. w Żyrardowie komunikuje:**

Dn. 7 stycznia około godz. 8.30 rano na ul. Kościelnej został zastrzelony przez Zygmunta **Rybkę,** st. posterunkowy P. P. **Romanowski. Wszelkie wersje, jakoby zajście wydarzyło się w lokalu T. U. R. podczas zabawy nie odpowiadają prawdzie. Zabawa T. U. R. która odbywała się w nocy z 6 na 7 stycznia** r. b., zakończona została o godz. 5 rano, poczem lokal T. U. R. po uporządkowaniu został zamknięty. **Zabójstwo** st. poster. **Romanowskiego dokonane** zostało na ul. Kościelnej.

Po dokonanem zabójstwie **Rybka schronił się na Podlesiu, gdzie wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.**

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Zajścia w Pieszczanikach

W świetle rozprawy sądowej

Poniżej podajemy, według *„Nowego Echa Białostockiego"* przebieg rozprawy sądowej w sprawie zajść w *Pieszczanikach* w lipcu ub. r. Zajścia te wynikły w związku ze strajkiem *robotników włókienniczych w Supraślu,* walczących o uznanie przez miejscowych fabrykantów obowiązującej umowy zbiorowej.

Proces o zajścia w **Pieszczanikach** wywołał w mieście, szczególnie w sferach robotniczych niezwykłe zainteresowanie. **Już o godz. 8-ej** rano zaczęła się licznie gromadzić w obszernej poczekalni Sądu Okręgowego publiczność, wśród której przeważali robotnicy — włókniarze z Białegostoku i Supraśla. Ze względu jednak na znaczną ilość świadków (ponad 60 osób), publiczność nie została wpuszczona na salę rozpraw i niemal przez cały czas trwania obrad wyczekiwała w korytarzu sądowym na jakieś „nowiny".

Ławę oskarżonych, a raczej 5 ław zajęło 20 osób. Jeden oskarżony nie stawił się na rozprawę, wobec czego Sąd postanowił sprawę jego wyłączyć. Ławę obrończą zajęli adwokaci **Berenson, Arensztejn** (z Warszawy), **Tilleman, Zdrojewski** i apl. adw. **Niedźwiadowicz.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia, obejmującego 26 stronic pisma maszynowego. Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych, z których większość do winy się nie przyznała.

Pierwszy, z tasiemcowej listy świadków zeznaje zastępca starosty powiatowego w Białymstoku p. Tabęcki, który w dniu 10 lipca, na skutek wiadomości o marszu robotników supraślskich na Pieszczaniki, natychmiast wyruszył na miejsce zajść, gdzie widząc zebrany tłum, wydał rozkaz rozpędzenia go zapomocą pałek policyjnych.

Przewodniczący: — **Dlaczego świadek nie pouczył tłumu o konieczności zachowania spokoju, a natomiast odrazu wydał rozkaz rozpędzenia zebranych siłą.**

Św. Tabęcki nie daje konkretnej odpowiedzi, wyjaśnia tylko, że zebrani robotnicy wznosili „wrogie okrzyki" pod adresem policji.

Ogólne zdziwienie, a raczej wesołość na sali wywołuje odpowiedź św. **Tabęckiego** na pytanie prokuratora, czy tylko Amdurski nie akceptował umowy zbiorowej, czy też i inni fabrykanci nie podporządkowali się cennikowi z dnia 16-go czerwca. Na pytanie to świadek odpowiada, że żaden fabrykant(!) nie akceptował umowy z 16 czerwca.

(Jak wiadomo, poza firmą **Cytron** w Supraślu oraz **Amdurskim,** wszyscy przemysłowcy umowę podpisali własnoręcznie w Inspektoracie Pracy).

Jako drugi zkolei świadek zeznaje p. inspektor P. P., który szczegółowo przedstawia przebieg zajść pieszczanickich.

O przebiegu zajść mówi również św. **Alfr. Mańkowski,** pow. Komendant P. P. w Białymstoku.

Świadek **Amdurski,** właściciel fabryki w **Pieszczanikach** usprawiedliwia się przed Sądem, że zajścia te nie wybuchły z jego winy, a z winy **Cytrona,** który ze względów konkurencyjnych pchnął robotników na Pieszczaniki.

Charakterystyczne były zeznania św. **Ślusarczyka,** który przedstawił wszystkich niemal **oskarżonych** jako ludzi spokojnych, porządnych i pracowitych. Do popełnienia czynów, kolidujących z kodeksem karnym pchnął ich, według zdania świadka, **głód, nędza i nieszczęście.**

Niezwykle rzeczowe i nader ważne były zeznania św. **Kapitułki,** który w pierwszem przemówieniu zobrazował z początku sytuację strajkową a następnie wyjaśnił, jakie przyczyny złożyły się na to, że robotnicy supraślscy, dbając o dobro ogółu walczących towarzyszy, udali się do Pieszczanik celem nakłonienia opornych do przyłączenia się do wspólnej akcji strajkowej.

Po przesłuchaniu świadków, o godzinie 8 wieczorem, nastąpiły przemówienia stron.

Oskarżyciel p. wiceprokurator **Wóycicki,** domagał się dla każdego z oskarżonych **surowej kary.** P. prokurator zaatakował w swem przemówieniu właściciela fabryki, **Amdurskiego,** który z pobudek czysto egoistycznych, swem wysoce nieobywatelskiem postępowaniem w wielkiej mierze przyczynił się do wywołania zajść.

Najbardziej emocjonującym momentem wczorajszej całodziennej rozprawy była bezwątpienia mowa adw. **Berensona.** Obecni na sali rozpraw prawnicy i sędziowie nie bez słuszności wyrazili się, że sale sądów białostockich takiej mowy dotychczas nie słyszały.

Adw. **Berenson** omówił bardzo głęboko podłoże zajść.

Adw. **Tilleman** zaatakował ostro w swem przemówieniu świadka **Tabęckiego,** który, jego zdaniem, całkowicie skompromitował się przed Sądem, wykazując tak wielką ignorancję spraw, w których sam decyduje.

Nic dziwnego, mówi obrońca, że niektórzy świadkowie wyrazili się, iż w czasie zajść w Pieszczanikach **władze administracyjne nie stały na wysokości zadania.**

Następnie przemawiali inni obrońcy.

Po naradzie Sąd ogłosił wyrok, **mocą którego dwaj oskarżeni, Tarasiewicz Jan i Sawicki Paweł skazani zostali na 1 rok więzienia; 4 oskarżonych: Tarasiewicz, Aleksander, Gebauer, Kulikowski zostało uniewinnionych, a resztę skazano po 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na 2 lata.**

Tanie jest życie biedaków!

W tych dniach dzierżawca dworu w **Lipiu** (pow. Lubliniec), Jan Gawlita, napotkał na terenach dworskich dwóch osobników, których wezwał do podniesienia rąk w górę.

Ponieważ ci nie reagowali na jego wezwanie, a rzekomo mieli posiadać fuzję, G. **wystrzelił dwukrotnie z dubeltówki, raniąc poważnie na całem ciele Piotra Zdrzałka oraz lekko Wiktora Borszcza z Lubecka,** których odstawiono do szpitala w Lublińcu.

W toku dochodzeń ustalono, że ludzie ci **nie posiadali wogóle broni,** mieli oni dwa potrzaski, przeznaczone do chwytania zwierzyny.

Plaga wilków

na Huculszczyźnie

Ze Lwowa donoszą, że wilki napadają ludzi i podchodzą pod same drzwi domostw po wsiach huculskich.

W okolicy **Bukowiec** w pow. kossowskim **wilki napadły na dziecko idące do szkoły i pożarły je, tak, że znaleziono tylko książki i pokrwawione strzępki ubrania.**

Pod Kutami znaleziono buty i części ubrania kobiety i małego chłopczyka. Oboje padli pastwą wilków.

Dwaj rumuńscy strażnicy graniczni, napadnięci przez większe stado wilków, mmio ostrzeliwania się z karabinów i położenia trupem kilku wilków, zostali rozszarpani przez krwiożercze zwierzęta.

Organizowane przez starostwa powiatowe wielkie obławy na wilki nie dały do tej pory rezultatów, gdyż na miejsce stąd wytrzebionych zjawiają się nowe i liczniejsze.

Znowu sąd doraźny

W dniu 13 stycznia odbędzie się przed sądem doraźnym w **Tczewie** rozprawa przeciwko 20-letniemu Andersowi Rekele z Tczewa, oskarżonemu o dokonanie napadu rabunkowego w grudniu ub. r. na inkasenta hurtowni towarowej 65-letniego Michała Piocha. (PAT.).

Czas odnowić prenumeratę na mies. styczeń i I kwartał

Tama w Alzacji

została przerwana przez przybór wód

Dziewięć osób zginęło



Zwyrodniały zięć

W Piastowie pod Warszawą 86-letnia Marja **Markowska** wydała zamąż córkę za 32-letniego **Jana Tomczaka,** zatrudnionego w fabryce akumulatorów „Tudor".

Ponieważ staruszka nie chciała powierzyć zięciowi swych skromnych oszczędności, zagarnął je przemocą a teściową zamknął w ciemnej piwnicy.

Przed sześciu tygodniami sąsiedzi Tomczaków zauważyli, iż Markowska nie wychodzi z mieszkania. **Zapytywany zięć oraz córka oświadczyli, iż staruszka niedomaga i leży w łóżku.**

Po pewnym czasie prawda wyszła na jaw. Ujawniwszy okrutny czyn Tomczaków, lokatorzy dali znać policji.

Onegdaj przedstawiciele władz śledczych i policja przybyła do domu przy ul. Namysłowskiej Nr. 1 Znaleziono Marję Markowską w stanie zupełnego wyczerpania w piwnicy domu.

Okrutnego zięcia aresztowano i przewieziono do Warszawy.

Śmierć ucznia pod kołami pociągu

Pociągiem z **Trzebini** do **Krakowa** jechał młody człowiek a ponieważ nie miał biletu, usiadł na buforach między wagonami, lecz podczas biegu pociągu spadł na tor i poniósł śmierć pod kołami pociągu.

W Mydlnikach znaleziono zwłoki nieszczęśliwca i ustalono iż był to **Aleksander Miedziński,** lat 24, student Śląskich Zakł. Technicznych w Katowicach.

Telefon do Aten i Salonik

Polskie władze pocztowe uruchomiły komunikację telefoniczną z Polski do Grecji. W Polsce dopuszczone są do komunikacji tej wszystkie urzędy pocztowe, w Grecji zaś miasto Ateny, Pireus i Saloniki. (PRSS.)

Strajk w fabryce Klejmana

Onegdaj wybuchł w Warszawie strajk w fabryce S. Klejmana i Synowie Strajkiem tym poparli pracownicy swoje żądania podwyżki płac oraz przestrzegania 8-miogodzinnego dnia pracy lub też opłacania godzin pracy nadliczbowej.

Z parlamentu francuskiego

Obiór tow. Bouissona na przewodniczącego

Wtorkowe posiedzenie parlamentu francuskiego odbyło się całkowicie pod znakiem afery Stawiskiego, którą omawiano żywo w kuluarach Izby. **W imiennem głosowaniu wybrano przewodniczącym Izby 332 głosami dotychczasowego przewodniczącego socjalistę Bouissona.** 99 posłów wstrzymało się od głosowania. Wiceprezesami wybrani zostali poseł **Moncelle** (rep. centr.), radykał społeczny **Delbos,** radykał społ. de **Coammard** oraz deputowany niezależnej lewicy **Pathe.**

Krwawa rozprawa z przemytnikami

Według doniesień z Ankary w południowej Turcji wywiązała się we wtorek strzelanina pomiędzy strażnikami granicznymi, a wielką bandą przemytników. W wyniku starcia **6-ciu przemytników zabito oraz aresztowano 74-ch.** (ATE.).

Katastrofy z powodu mgły

Z Londynu donoszą, że panująca onegdaj niezwykle gęsta mgła spowodowała cały szereg cięższych wypadków, ofiarą których **padły 3 osoby,** ponosząc śmierć podczas zderzenia się 2-ch autobusów. Liczba rannych przekracza **20.** W niektórych dzielnicach Londynu mgła była tak gęsta, iż przy regulacji ruchu ulicznego musiano posiłkować się pochodniami. Również żegluga na kanale była bardzo utrudniona.

Nowy Dalaj Lama

Z Lhassy donoszą, iż wybrany został następca zmarłego w dniu 17 grudnia Dalaj Lamy. Nowy Dalaj Lama liczy zaledwie kilka tygodni, urodził się na jednem z przedmieść Lhassy w godzinie śmierci zmarłego Dalaj Lamy. Według wierzeń tybetańskich stanowi to dowód, że dusza zmarłego ponownie wcieliła się w małego chłopaczka. Aż do pełnoletności młodego Dalaj Lamy Tybetem będzie rządził rejent. (ATE).

Za jedną — wzięto czternaście głów

Z Kabulu donoszą, że w obecności ministra wojny został wykonany we wtorek wyrok na **14 skazanych** za współudział w zabójstwie króla Afganistanu **Nadir Szacha.** Wśród rozstrzelanych znajduje się ojciec, stryj oraz kilku przyjaciół Abdula Halika.

Napad hitlerowców na Polaka

Opolskie „Nowiny codzienne" podają, że na dworcu w Opolu pobito zarządcę gospody Domu Polskiego w Opolu Jana Augustyna. Około 20 członków S. A. bez uzasadnionego powodu rzuciło się na wychodzącego z dworca Augustyna i pobiło go do krwi. Trzech urzędników policji kolejowej wyrwało wreszcie Augustyna z rąk napastników i odprowadziło go do poczekalni (PAT)

Nowe sowieckie zamówienia włókiennicze

otrzyma przemysł łódzki

(PID) W związku z pobytem przewodniczącego „Sowpoltorgu" Firsowa w Łodzi aktualną się stała sprawa nowych zamówień włókienniczych Z. S. R. R. w Polsce.

Przy układanym obecnie planie eksportowym na rok 1934 przeznaczone będą specjalne pozycje na zakup manufaktury i wyrobów bawełnianych w Łodzi. Zamówienia dla łódzkiego przemysłu włókienniczego wyniosą około 250.000 rubli w złocie.

Zajścia antyżydowskie w Żywieckiem

przed Sądem Najwyższym

Dn. 14 marca 1933 r. w kierunku Rajczy (pow. żywiecki) wyruszył tłum, celem **dokonania napadu na mienie miejscowych żydów.** W wyniku starcia z policją byli zabici i ranni. Podobne zajścia wydarzyły się w Ujsołoch i Nieledwi. Przeprowadzone śledztwo wskazało na **członków Związku Halerczyków,** jako sprawców zajścia. Na ławie osakrżonych zasiadło 42 osoby pod zarzutem publicznego nawoływania do występku, bądź udziału w rozruchach.

W wyniku rozprawy przeprowadzonej w Wadowicach zostało skazanych 31 oskarżonych na karę od 3 lat do pół roku więzienia. Pozostałych oskarżonych uniewinniono.

Rozprawa odwoławcza odbyła się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie, który wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził.

Wczoraj te antysemickie zajścia na Podhalu przeszły na wokandę Sądu Najwyższego.

Skarga kasacyjna opiera się na twierdzeniu, iż wyjaśnienia oskarżonych w policji zostały wymuszone.

Wyrok Sądu Najwyższego będzie ogłoszony w piątek — 12 stycznia o godz. 12.

Olbrzymi most w Waszyngtonie

zniszczony przez orkan



Obrazek z Funduszu Bezrobocia na Pradze

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Do okienka Nr. 11, w którym urzęduje kierownik biura, podchodzą z bardzo długiego ogonka bezrobotni i przedkładają wymagane papiery na otrzymanie ustawowej zapomogi.

Papiery idą pod argusowy wzrok p. kierownika i ten po sprawdzeniu (przeważnie są to zaświadczenia z firmy o zwolnieniu z pracy) przy najmniejszych niedokładnościach w wykazie przepracowanych dni papiery odrzuca, bez wskazania błędów, które przecież mógł by uwidocznić, na i tak już nieważnym z powodu błędów formularzu.

Wiele firm nie wie, jak wypełniać formularze i bezrobotni nawet po 5 razy przynoszą papiery i wciąż okazuje się, że są one źle wypełnione.

We wszystkich urzędach poumieszczano inwalidzkie, czy jakieś tam inne biura porad. Takie biuro mieści się i w F. B. na Pradze — i urzędujący tam reprezentant za „dokładne" wypełnienie formularza z pracy żąda ...1 zł.

Wskazanem jest, by urząd F. B. na widocznych miejscach poumieszczał wyjaśnienia (z kalendarzem łącznie), w celu umożliwienia bezrobotnym złożenia należycie wypełnionych papierów na otrzymanie zapomogi.

Doznaje się mimowoli wrażenia, iż ludzie robią wszytko, aby otrzymanie zapomogi bezrobotnym uniemożliwić.

Ustępujący p. burmistrz chce się „zasłużyć"

Na dzień 4 b. m. zwołał burmistrz m. **Wrześni** starą Radę miejską, gdyż „sanacja" czyni starania o unieważnienie wyborów nowej Rady miejskiej, w której zasiada 9 radnych ze Stronnictwa Narodowego, 3 z N. P. R. i 4 z „sanacji"

Na początku zebrania Rada miejska postawiła wniosek o zdjęcie z porządku obrad punktu: **zmiana nazw ulic.** Burmistrz na to się nie zgodził i zaproponował **zmienić nazwę ulicy Poznańskiej na ulicę Piłsudskiego.** Rada miejska proponowała sprawę tę pozostawić do załatwienia nowej radzie miejskiej, — **lecz burmistrz Sołtysiak w dalszym ciągu nalegał, co spowodowało szeroką dyskusję.**

Gdy Rada miejska domagała się stanowczo cofnięcia tego punktu z obrad miejskich, a burmistrz nie przychylił się do tego wniosku, **11 radnych opuściło salę,** pozostało zaś tylko 5. Wobec tego burmistrz zrezygnował ze swego zamiaru i zamknął zebranie wobec braku quorum.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Naucz mnie kochać" i film

ANTINEA: „Pozwólcie nam żyć" i „Krwawy ślad".

APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".

ATLANTIC: „Wyrok życia" i „Cień nad Europą".

AS: „Jego Ekscelencja Subjekt" i „W cieniu drapaczy chmur".

BAJKA: „Sirżant X" i rewja.

CASINO: „Prywatne życie Henryka VIII".

COLOSSEUM: „Szturmowa Brygada" i wielka rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Nowoczesny Don Kichot" i „Przygody na Alasce".

CRISTAL: „Tim Mc Coy" i „Czerwony djabeł".

CZARY: „Tajemnice Sekwany".

FAMA: „Pocałunek przed lustrem" i „Tylko nie w usta".

FILHARMONJA: „Moje marzenie, to ty".

FORUM: „Pożegnanie z bronią" z Gary Cooperem.

GLORIA: „Płonąca prerja".

HELJOS: „Biała lilja".

HOLLYWOOD: „Tancerki z Buenos Ayres" i rewja „Karnawał w Hollywood".

ITALJA: „Dama kier" i rewja „Bawmy się w miłość".

JAR: „Głos pustyni".

KINO „IKS" (Tamka 34): „Jego ekscelencja subjekt".

KOMETA: „To to" i rewja.

LOS: „Syn dżungli".

LUX: „U progu szczęścia" z Eweliną Holt i „Dusze w niewoli".

MAJESTIC: „S.O.S. — Góra lodowa"

„majestic" Pocz. o godz. 4, 6, 8, 10

Dla młodzieży dozwolone.

S. O. S.

GÓRA LODOWA

Ceny biletów zniżone od Zł. 1.25.

MASKA: „Aresen Lupin" i film polski.

MEWA: „Uśmiech szczęścia" i „W tajnej służbie".

MIEJSKI: „Wielka grzesznica".

KINOTEATR MIEJSKI

Pocz. godz. 6.15, 8, 10

WIELKA GRZESZNICA (CLAUDETTE COLBERT)

Codziennie godz. 4.30 pp.

UŚMIECH SZCZĘŚCIA

Dla młodz. dozwolony. Po cenach popularnych

NOWA TOMBOLA: „Demon wielkiego miasta" i „Dlaczego zgrzeszyłam".

PALACE: „Panna Josetta—moja żona" i rewja „Dziś się upiję".

Kino-Rewja **PALACE** Chmielna 9

Bije dziś rekordy humoru i zabawy.

Na ekranie: Najnowsza komedja współczesna p. t. **„Panna Josetta—moja żona"**

W rol. główn. doskonała para ulubieńców

ANNABELLA i JEAN MURAT

Na scenie: Kabaret Komików, rekordowa rewja p. t. **„DZIŚ SIĘ UPIJĘ"**

Gościnne występy **K. KRUKOWSKIEGO i L. LAWINSKIEGO.**

Początek o g. 5.50, 8.30, 10.10

PETIT TRIANON: „Miljonerzy się bawią" i „Królewski kochanek".

PRAGA: „12 krzeseł" i rewja.

PROMIEŃ: „Więzień z Kajenny".

RAJ: „Pod fałszywą flagą".

RIVIERA: „Dwanaście krzeseł".

ROXY: „Miłość na rozkaz" i „Braterstwo Ludów".

STYLOWY: „Brat djabeł"

SOKÓŁ: „Na rozkaz kobiety" z Polą Negri i film polski.

TON: „Noc w Kairze" i „Flip i Flap".

UCIECHA: „Szpieg w masce" z Ordonówną.

Co się stało w Warszawie

PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM.

Na ul. Złotej przed domem 63 pękło prawe koło u wozu naładowanego węglem. Z tego powodu tramwaje jadące w kierunku ul. Marszałkowskiej, były kierowane przez 20 minut drogą okólną t. j. przez Twardą, pl. Grzybowski i Królewską. Uszkodzony wóz został usunięty przez pogotowie tramwajowe.

OFIARY SPORTU ZIMOWEGO.

Na ślizgawce w Al. Ujazdowskiej, upadł i złamał lewą nogę Wacław Sęk, uczeń.

Na ślizgawce przy ul. Ogrodowej 12, upadła 7-letnia Irena Rybowiczówna, uczennica, doznając potłuczenia lewej ręki.

„MIŁY" PRZYJACIEL.

Przy ul. Solnej 4, w czasie sprzeczki, Franciszek Sowa, szewc, będąc zdenerwowany, porwał szczotkę i uderzył nią kilkakrotnie swą przyjaciółkę 30-letnią Julję Pachnię. Ranną w głowę P. opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Strajk drukarzy lwowskich

W obronie umowy zbiorowej, oraz dotychczasowego ustawodawstwa

Jak donosiliśmy już, dn. 31 grudnia r. ub. wybuchł we Lwowie strajk drukarzy **w obronie umowy zbiorowej, oraz przeciw przedłużeniu czasu pracy i pogorszeniu urlopów.**

Już dnia 2 stycznia większość zakładów pracy, **w tem wszystkie gazety, podpisały ze Związkiem Drukarzy umowę na warunkach dotychczasowych i praca w tych zakładach (zatrudniają one łącznie około 60 procent wszystkich pracowników) została wznowiona.**

Pozostało jeszcze 9 zakładów, które dotychczas nowej umowy nie podpisały i strajk w tych zakładach trwa. Próby właścicieli drukarń werbowania łamistrajków **nie odnoszą skutku.**

Strajkiem tym żywo interesuje się cały ogół drukarzy w Polsce, który gotów jest na pierwsze wezwanie swej Centrali pospieszyć strajkującym z pomocą materjalną.

Dotąd wystarcza w zupełności pomoc finansowa miejscowego Oddziału Lwowskiego.

Przed wojną a dziś

„Piast" Wielkopolski podaje ciekawe zestawienie:

„Na jednem z ostatnich zebrań rolniczych, na którem omawiano obecne położenie wsi, pewien stary włościanin pamiętający dobrze przedwojenne czasy i przedwojenne ceny, przytoczył szereg przykładów charakteryzujących spadek zdolności nabywczej ludności wiejskiej.

Przed wojną za 100 kg. żyta nabyżyta mógł nabyć **100 kg. soli.** Obecnie za metr żyta nabywa **20 kg. soli.**

Przed wojną za 100 kg. żyta nabywał **106 paczek machorki,** obecnie nabywa 17.

Przedwojną za 100 kg. żyta nabywał **35 paczek tytoniu,** obecnie kupuje **6 paczek.**

Przed wojną za 100 kg. żyta kupował **42 kg. żelaza,** obecnie kupuje **25 kg. żelaza.**

Wreszcie przed wojną za 100 kg. żyta kupował **parę butów,** obecnie kupić może za to najwyżej... **jeden but".**

STAN POGODY

POCHMURNO.

Przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami opady. Lekki mróz, Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I ciągnienie:

Po 5.000 zł. — 21287 4792 105908 109374.

Po 2.000 zł. — 16424 28423 36142 53868 61228 63621 63963 68291 108715 112027 114271 115437 128995 136472 146509 152480 157659 163214 164646.

Po 1.000 zł. — 6870 14365 22654 22699 34195 37617 39710 41229 45517 47100 49324 50951 55103 64202 66452 76208 77036 83913 85247 92771 93981 94847 95652 107180 111113 114592 117476 122100 130005 134496 152212 153698 169688 169767 169985.

II ciągnienie:

20.000 zł. — 66803.

Po 5.000 zł. — 2712 21791 61906 72350 99401 120470 151358.

Po 2.000 zł. — 20512 30496 39934 48754 49814 64529 65152 71593 83212 84195 80607 89529 111057 111402 118810 131583 141710 145288 157555.

Po 1.000 zł. — 7854 8325 8451 9629 10803 21313 23580 25072 25127 26721 37710 39748 46129 57460 63036 64568 71079 89481 94759 94931 97936 98163 110182 112595 120810 130036 130858 153013 155457,

WIADOMOŚCI SPORTOWE

HITLER HITLEREM, ALE PIENIĄDZE WAŻNIEJSZE.

Dziennik niemiecki „Badische Presse" z Karlsruhe donosi, że p. Herbert **Kraft,** rządowy **komisarz** sportowy w **Badenji, zwrócił się do Niemieckiego Zw. Piłki Nożnej z wnioskiem,** aby niemieckim drużynom zabroniono grać zagranicą.

Powodem tego żądania jest nast. wypadek: piłkarze z Karlsruhe grali niedawno w Nancy i Metzu. Przed meczem Francuzi zażądali zaniechana przez Niemców pozdrowienia hitlerowskiego. Niemieccy gracze nie chcieli się na to zgodzić, ale ustąpili gdy Francuzi **zagrozili im niewypłaceniem kosztów podróży** i zażądaniem odszkodowania w razie niedojścia meczów do skutku.

KŁOPOTY „AMATORÓW" WŁOSKICH.

Znanemu lekkoatlecie włoskiemu, — Beccali, postawiony został zarzut, że jako amator, nie miał on prawa przyjmować nagrody — daru Florencji w formie samochodu.

Sprawę przedłożono Międzynarodowemu Zw. Lekkoatletycznemu, który orzekł, że Beccali miał prawo dar taki przyjąć, nie może go jednak ani sprzedać ani zamienić.

PORAŻKA HOKEISTÓW LWOWSKIEJ POGONI.

Na zakończenie turnieju hokejowego w Krynicy odbyła się rozgrywka o trzecie miejsce, w której drużyna Krynickiego T. H. niespodziewanie pokonała lwowską Pogoń w stosunku 2:1 (2:0, 0:1, 0:0). Bramki dla KTH zdobyli Kulig i Piechota, a dla Pogoni Sabiński.

TRÓJMECZ NARCIARSKI W WOROCHCIE.

Podczas posiedzenia Rady Narciarskiej w Zakopanem zdecydowano doprowadzić m. in. do skuktu trójmecz narciarski Polska — Rumunja — Czechosłowacja, w Worochcie w drugiej połowie lutego z okazji otwarcia nowej skoczni narciarskiej.

MURZYNI Z KONGO SĄ RÓWNIEŻ... ARYJCZYKAMI.

Jak donoszą z Brukselli, Belgijski Komitet Olimpijski przystępuje obecnie do ściągnięcia kilku sportowców murzyńskich z belgijskiego Kongo do Belgji i przygotowania ich do występu na igrzyskach olimpijskich w Berlinie. Jak się bowiem okazało, murzyni z Kongo, a zwłaszcza plemię Watusów, posiadają wybitne zdolności w skokach, biegach krótkich i rzucie oszczepem. Specjalnie w skoku w wyż skoki ich, mimo braku przepisowego stylu, dochodzą do 2 mtr. a nawet więcej. Niemiecki komitet Olimpijski zgodził się uznać ich za... aryjczyków.

O WPROWADZENIE LIG OKRĘGOWYCH.

Zarząd Garbarni stawia na walne zgromadzenie Ligi PZPN (20 — 21 b. m.) wniosek o wprowadzenie lig okręgowych, a jeśli wniosek ten nie uzyska większości, Garbarnia domagać się będzie rozgrywania mistrzostw w r. 1934 w jednej grupie złożonej z 12 klubów, a następnie po ukończeniu mistrzostw spadłyby 3 ostatnie kluby a na ich miejsce wyszedłby jeden mistrz klasy A., wobec czego w roku 1935 byłoby już tylko 10 klubów w lidze.

AMNESTJA DLA PIŁKARZY WARSZAWSKICH ANULOWANA.

Zarząd PZPN postanowił anulować wprowadzoną przez zarząd Warszawskiego Okręgowego Zw. Piłki Nożnej amnestję dla ukaranych i zdyskwalifikowanych graczy z okazji 15-lecia Niepodległości. Decyzję WOZPN sklasyfikował zarząd PZPN jako nieformalną i niewłaściwą.

JEŹDŹCY NIE POJADĄ DO BERLINA

Jak się dowiadujemy, Polski Związek jeździecki zdecydował się nie wysyłać polskiej ekipy konnej na międzynarodowe zawody konne, które odbędą się w Berlinie w końcu b. m.

ELISABETH ZERNIKE (Holandja).

Rozmowa na 1000 mil

Joanna obudziła się późno. Spojrzała — niebo było niebieskie, a ziarnka szronu błyszczały na drzewach. Dziś jej urodziny — przypomniała sobie i w tej chwili pomyślała o Piotrze, swym dalekim narzeczonym. Czy zdaje sobie z tego należycie sprawę? Zaręczyli się ostatniego dnia przed jego wielką podróżą na Jawę. Ludzie zapytywali: dlaczego nie wcześniej? I śmieli się.

Jednakże nie było to wcale śmieszne, — wcześnie było niemożliwem. Ojciec i matka nie pozwolil jej odprowadzić go do portu. Chodziło o wielki wydatek a pozatem — czy nie był dla niej jeszcze trochę obcy? Czyż nie musieli przezwyciężyć skrępowania, tkwiącego między dwojgiem ludzi, którzy chcą się związać na całe życie? Uczucia, które nie pozwala całkowicie się oddać, bo pragnie zachować siebie. Czy można zbliżyć się do kogoś, nie znając jeszcze siebie samej? Byłoby to tak, jakgdyby zwróciło się zajmującą książkę, nie przeczytawszy do końca...

Kochała Piotra, ale nie wiedziała wciąż, co to znaczy. Pisała listy ostrożne i opanowane. Czasami—dawała się ponieść i wówczas kilka gorących zdań wybiegało z pod pióra. Ale jeżeli było ich zawiele, np. pół strony, darła list gdyż czuła w sobie sprzeciw. Listy Piotra były inne. Długie i poważne, jak gdyby zawsze żył w jednakowym napięciu. Dlatego często po przeczytaniu myślała: Jest niespokojny. Jak się to skończy?

Zapukano do drzwi.

— Proszę! — zawołała. Wszedł ojciec.

— Jeszcze w łóżku? —śmiał się, całując córkę. — Winszuję ci z całego serca. I wstawaj, ale prędko. O jedenastej musisz być na poczcie.

— Dlaczego?

— Możesz rozmawiać z Piotrem w ciągu dwuch minut. Teraz jest dziewiąta. Pójdziesz piechotą i pomyślisz co chcesz powiedzieć. To mój upominek na urodziny.

— Ach, ojcze!

Stał już we drzwiach uśmiechnięty.

— Nie jest łatwo być narzeczoną, — prawda? Ale Piotr dopomoże ci.

Słyszała szybko oddalające się jego kroki. Dlaczego to uczynił? On, który nie chciał, aby pojechała z Piotrem do Genui? I co miała powiedzieć? Widziała się już przy telefonie, zakłopotaną i z bijącem sercem. Jak ci się powodzi? Pięknie. Mnie również. W sobotę wysłałam ostatni list. Czy mnie nie rozumiesz? Powiedziałam — nie, to przecież zbyt ograniczone! Jak długo trwają dwie minuty? Wyskoczyła z łóżka. W lustrze przyjrzała się swej twarzy. Dzień dobry, to ty jesteś, a gdyby cię Piotr teraz mocno pocałował, nikt by nie poznał. Ale przecież tylko na pożegnanie uścisnął cię. W romansach czyta się coś innego...

Czuła, że serce bije nieregularnie. Co ma powiedzieć?

***

Joanna wraca powoli do domu. Słońce świeci na tle niebieskiego nieba, a szron znikł. Woda ze szmerem obija się o kamieniste wybrzeże. Na placach sprzedają kwiaty, białe chryzantemy i mimozy, sprowadzane z południa. Uśmiecha się na ich widok. Rozmyśla — widziałam Piotra! Gdy się czyjś głos tak dobitnie słyszy, widzi się także twarz mówiącego. A gdy czyjś głos jest tak kochany, wówczas zna się go całego.

— Dzień dobry, Jo — powiedział — dzień dobry, dziecko; cieszę się tak bardzo z twoich listów; pisz zawsze tak powściągliwie, bo wtedy wydaje mi się, że jesteś przy mnie i że ci się przysłuchuję.

— Piotrze, jak wyraźnie słyszę twój głos! Nie wiedziałam nawet, że go tak dobrze znam. Kiedy będę mogła przyjechać do ciebie?

— Zbieram już na twą podróż. Sądzę, że w lecie, jeżeli będziesz mogła tak prędko.

— Zdaje się, że będę mogła. Ale nie nalegaj w swych listach.

— Nie! Jesteś wolna. Zbliżymy się wkrótce, nie uważasz?

— Tak, z pewnością. Czy nie czujesz się bardzo samotny?

— Samotny? Trochę, ale może to dobrze.

Jakiś obcy głos wtrącił: — Jeszcze 20 sekund! Wówczas zaczęli się oboje śmiać i wołać:

— Dowidzenia, Jo! Dowidzenia, Piotrze! Pokłoń się domownikom! Najlepsze życzenia!

I po wszystkiem...

Godzinami mogłaby tak przebiegać ulice i opowiadać ludziom wciąż od początku. Czasami przestawiała w myślach zdanie i natychmiast poprawiała się. — Czy wiedziałeś, że to ja będę mówić? — Nie, ale mimo to przygotowałem się. A potem było tak, jakgdyby Piotr położył swą rękę na jej ramieniu.

Wróciła do domu. Ojciec stał przy oknie i wolno obrócił się.

Otoczyła rękami jego szyję.

— Było cudownie! Zdaję mi się, że wkrótce do niego pojadę. Pewnie w lecie!

— Tak? Pięknie.

— Nagle wpadło jej coś na myśl. — Spojrzała nań poważnie:

— Słuchać, ojcze, czy to było twoim zamiarem, abym zdobyła pewność?

Skinął głową.

— Tak, dziecko.

— Ojcze! — zawołała i przycisnęła wargi do jego policzka.

Tłom. K. L.

Nie dla wszystkich czytelników!

Najdłuższe imiona

Wiadomość, którą poniżej podajemy, nie jest przeznaczona dla wszystkich naszych czytelników. Mogą ją czytać ci tylko, którzy mają dużo czasu, a jeszcze więcej cierpliwości. Kto nie rozporządza ani czasem, ani też nie ma cierpliwości, ten niech się dalej nie zagłębia. Ostatecznie znajdzie w numerze inne, ciekawsze wiadomości.

Chodzi nam o najdłuższe imiona i tytuły. Znakomity pisarz francuski **Rabelais** napisał książkę, którą zatytułował „Antipericatametaparhengedamphicribrationes".

W pewnej farsie Henryka **Careya** jest takie zdanie: „Aldiborontephoscophornio, gdzieżeś zostawił Chrononhotonthologesa?"

Pemaung w „Kronice królów Burmy wspomina o królu Siritaribhavanadityapauaraanditasudhammarajamahadhipatinaraptisithu. Poddani tego króla, gdy dostąpili szczęścia przemawiania do swego pana i władcy, musieli bez zająknięcia się wypowiedzieć to imię, składające się z 69 liter.

Dalaj-Lama, będący trzynastem wcieleniem „żywego Buddy", nazywał się Ahwangloputsangtoputanchiatachichiawangschuchuchlelangschich.

Marek Twain wspomina o pewnym świętym mężu z Benares, który nosił 109 imion. Ostatnie imię składało się z 59 liter.

Pewna piękność z Honolulu nosi dźwięczne imię Kalani Kaumehamehakahikikalanynakawahinekuhao. Nieprawda, że bardzo miłe imię?

Zmarła chińska cesarzowa - matka, która tak nienawidziła „obcych djabłów", nazywała się: Tsu-hsi-tuan-yu-kang - hsi - chao - yu - chuang-cheng-shoukung - chin - hsien - chung - hsi-huang-tai-hou.

W tem imieniu każda litera jest nader ważna i biada Chińczykowi, któryby opuścił chociażby jedną.

Latarnia morska o sile 80.000 świec

Latarnia morska u wejścia do zatoki Cheapeake jest najstarszym sygnałem morskim zbudowanym przez rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Płn.

Gdy w końcu 18 wieku po raz pierwszy latarnię tę zapalono, używano do palenia tran wielorybi. Od tego czasu materjał służący do oświetlenia był pięciokrotnie zmieniany.

W roku 1881 wieżę przebudowano w ten sposób, że obok starej latarni wzniesiono nową, wysoką na 50 metrów. Urządzenia służącego do oświetlania nie zmieniono i przeniesiono je w całości do nowej wieży. Tran zastąpiono naftą, która dawała światło o sile 6000 świec, widoczne na odległość 30 kilometrów.

W roku 1910 olej gazowy zastąpił naftę. Siła światła równała się wówczas 22.000 świec. Obecnie na tej najstarszej latarni morskiej w Ameryce zastosowano elektryczność. Na latarni umieszczono lampę łukową, dającą zupełnie białe światło o sile 1000 wat czyli 80000 świec. Obok tej lampy umieszczono drugą zapasową, która w razie uszkodzenia pierwszej lampy momentalnie automatycznie się zapala.

Pogotowia Kas Chorych

jedyna pomoc, którą ubezpieczeni otrzymają ...bez dopłaty!!

(PID.). Ministerjum Opieki Społecznej wydało wyjaśnienie w sprawie wprowadzonego obecnie w życie cennika opłat za świadczenia Kas Chorych. Pogotowia Kas Chorych, wzywane do domów ubezpieczonych w wypadkach nagłych, **udzielać mają pomocy lekarskiej bezpłatnie.**

Z miasta

w kilku słowach

ROZMOWY I ROBOTY OKOŁO WYSTAWY POWSZECHNEJ. Przed kilku dniami magistrat stołeczny złożył w Min. Handlu i Przem. projekt statutu Powszechnej Wystawy w Warszawie. Nad projektem przeprowadzane są obecnie studja w departamencie przemysłowym Min. Handlu Przed zatwierdzeniem statutu przez Ministerjum, sprawa Wystawy nie ruszy z miejsca.

Tymczasem miasto prowadzi roboty ziemne około przygotowania terenów pod Wystawę. Zwożony jest pośpiesznie piasek wydobyty z Wisły, a przeznaczany pod roboty niwelacyjne od Ronda Waszyngtona do terenów przyszłej Wystawy.

POZWOLENIA NA BROŃ. Ponieważ 31 grudnia upłynął termin odnowienia pozwoleń na noszenie broni w 1934 r., wszystkie osoby składające podania o przedłużenie tych pozwoleń w spóźnionym terminie karane są grzywnami przez poszczególne starostwa grodzkie.

MUZEUM PRZEMYSŁU I TECHNIKI (ul. Krak.-Przedm. Nr. 66) I część zbiorów), otwarte w środy, czwartki, piątki, soboty i niedziele, od godz. 10-ej do 14-ej, pozatem w piątki dodatkowo od godz. 17-ej do 20-ej.

ODROCZENIE OTWARCIA MUZEUM WOJSKA. Wystawa zabytków z czasów króla Stefana i Jana III, mieszcząca się w Muzeum Wojska w Al. 3 Maja (pawilon od strony wiaduktu) została przedłużona do 1 marca. W związku z tem ulegnie odroczeniu otwarcie Muzeum Wojska.

WZNOWIENIE EMIGRACJI ROLNEJ DO ARGENTYNY. Konsulat argentyński w Warszawie wznowił wydawanie wiz emigrantom udającym się do Argentyny celem pracy na roli. Wizy te wydawane będą rodzinom rolniczym, które poza opłatami kosztów przejazdu wykazać się mogą kapitałem w wysokości 1500 pez.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Bank Polski płaci za dolara po 5.63. Dalszy wzrost kursów papierów wartościowych zatrzymał się.

Berlin 211.5, Belgja 123.75, Holandja 358, Londyn 29.05, Paryż 34.86, Praga 26.43, Sztokholm 150, Szwajcarja 172.4, Włochy 46.75.

Wesoły kącik

PODRÓŻNIK

— To pan naprawdę szmat świata zwiedził. Zawsze sam jeden, bez czyjejkolwiek pomocy! A wśród dzikich ludów jakże się pan czuł?

— Znakomicie, panie. Pojęcia pan nie ma, jacy to mili ludzie. Raz chcieli mnie nawet zatrzymać na obiad...

U SWATA

— Powiadam panu czarująca panienka. Dobrze wychowana, charakter anielski, miła, rozmowna, dobra, włada czterema językami, gra, maluje, znakomicie gotuje, gospodarna...

— Poco pan tyle wylicza! Powiedz pan krótko: posagu nie ma.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś „Pan z towarzystwa" wesoła komedja Hasenclewera z Woszczerowiczem w roli głównej. W przyszłym tygodniu sztuka S. Treadwell „Maszyna" osnuta na tle współczesnych stosunków amerykańskich. Reżyserja L. Schillera. W rolach głównych: Kuncewiczówna — Buczyńska — Butkiewicz —. Żukowski i inni. 9 dekoracji kompozycji T. Roszkowskiej.

Teatr ATENEUM
Codziennie
znakomita komedja
„Pan z towarzystwa"
z Woszczerowiczem, Bohdańską, Buczyńską, Butkiewiczem, Hajdugą i in.
Reżyserja L. SCHILLERA

Z OPERY: Dziś w operze „Carmen" odbędzie się drugi występ p. Wandy Wermińskiej.

TEATR NARODOWY — gra dziś i codziennie komedję B. Shawa „Nigdy nic nie wiadomo".

TEATR LETNI — dziś „Towariszcz" Devala.

TEATR NOWY: Dziś nowa sztuka A. Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża" w reżyserji K. Borowskiego.

TEATR POLSKI: Wczoraj w Teatrze Polskim odbyło się 25-te przedstawienie komedji Shaw'a p. t. „Nad Przepaścią".

Sztuka Shaw'a grana będzie jeszcze kilka dni, ustąpi bowiem miejsca świetnej komedji W. Perzyńskiego p. t. „Aszantka".

TEATR MAŁY. Codziennie komedja Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej „Zalotnicy niebiescy".

TEATR NOWA KOMEDJA gra codziennie komedję Antoniego Słonimskiego p. t. „Rodzina" z Jaraczem i Modzelewską na czele zespołu.

TEATR KAMERALNY. Codziennie komedja S. Lopeza „Brzydki Ferrante".

W pełnych końcowych próbach „Hamlet" Szekspira w nowej inscenizacji Karola Bendy, wykonawcy roli tytułowej.

TEATR REDUTA, ul. Kopernika. Codziennie „Milcząca siła" Marji Morozowicz-Szczepkowskiej.

TEATR CYGANERJA. Dziś poraz ostatni „Akademja Humoru". Jutro przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej nowej rewji karnawałowej „Cyganerja rozfikana".

Tytuł bardzo obiecujący. Najlepsi autorzy z Szlechterem, Szerszeniem, Tomem, Jarosym i Wrzosem na czele, najpopularniejsi kompozytorzy, Petersburski, Wars, Melodysta, Wiehler, Kitschmanówna — zjednoczyli się, aby dać widowisko wesołe, pogodne i barwne. Zespół artystów został wzmocniony. Wystąpi więc po urlopie Zula Pogorzelska, świeżo pozyskani Adolf Dymsza, Igo Sym oraz znakomita gwiazda amerykańska Gloria Grant. Próby pod kierunkiem Jarosy'ego i Toma dobiegają końca.

WIELKA OPERETKA: Codziennie piękna operetka „Bal w Savoy'u z udziałem pp.: Halamy, Kulczyckiej, Grudzińskiej, Ruszkowskiego i Żabczyńskiego.

TEATR „8.30". Dziś i codziennie sensacyjna operetka „Miłość i złoto".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Ja się palę w karnawale".

TEATR REWJI „MUCHA" (Długa 10). Dziś rewja „Rozpoczynamy szampańskie wieczory".

TEATR „SCALA" — Dzielna 1. Dziś i codziennie „Urke Nachalnik — Din Tojra"

CYRK STANIEWSKICH: Codziennie nowy program świąteczny.

Z FILHARMONJI. W piątek, dn. 12-go b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Filharmonji 15-ty wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją Jaschy Horensteina, znakomitego dyrygenta, którego niedawne występy w Warszawie odniosły niebywały sukces artystyczny. Solistą wieczoru będzie Alfred Cortot, jeden z najsławniejszych pianistów francuskich doby współczesnej.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

ZA SKROMNE wynagrodzenie (mieszkanie, obiady) studentka przyjmie lekcje w zakresie 8-miu klas gimnazjum. Zna angielski. Tel. 12-08-39.

MATURZYSTKA z praktyką nauczycielki-wychowawczyni poszukuje kondycji. Doskonały francuski, łacina. Tel. 569-51 g. 4—7.

UCIEKINIER z Niemiec, student udziela lekcji języka niemieckiego. Ceny przystępne. Zgłoszenia do redakcji „Robotnika" pod „Uciekinier".

KOREPETYCJI udzielam 50 gr. lekcja, w zakresie szkoły powszechnej, średniej — nauczanie starszych — język francuski. Postępy w nauce pewne. Zgłoszenia: Irlik. Aleja 3-go Maja 9—11 m. 27.

WYKWALIFIKOWANA nauczycielka, absolwentka U. W. udziela lekcji. Specjalność matematyka, łacina. Przygotowanie do matury. Nauczanie dorosłych. Referencje poważne. Telefon 585-43 do g. 2-ej.

ROBOTNIK pozostający bez pracy, będący w skrajnej nędzy poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty zgłaszać: Gęsia 53 m. 26.

SPECJALNE PRZEDSTAWIENIA ULGOWE KULTUR-LIGI

Bilety ulgowe do wszystkich teatrów, kin, rewji, Filharmonji

Repertuar przedstawień specjalnych:

Jutro w piątek dn. 12 b. m. „Brzydki Ferante" w T. Kameralnym (bilety od 60 gr. do 3.50 zł.), „Nigdy nie można wiedzieć co" w T. Narodowym, „Towariszcz" w T. Letnim, koncert symfoniczny w Filharmonji (50 proc. zniżki). W sobotę dn. 13-go b.m. opera „Eugenjusz Onegin" w T. Wielkim (bilety od 60 gr. do 3.50 na wszystkie miejsca). W niedzielę dn. 14-go b. m. o godz. 4-ej pp. „Fraulein Doktor" w T. Polskim", „Azais" w T. Małym, „Firma" w T. Nowej Komedji, „Bal w Savoyu" w Wielkiej Operetce, poranek muzyczny w Filharmonji.

Wydział Artystyczno - Teatralny Kultur-Ligi wydaje na codzień bilety ulgowe do Polskiego, Małego, Ateneum, Nowej Komedji, Rozmaitości, Reduty, Wolnej Sceny, Kameralnego, Cyganerji, 8.30, Opery, kin, koncerty w Filharmonji.

Bilety do nabycia codziennie od 11-ej pp. do 10-ej wiecz. (bez przerwy) w lokalu przy ul. Długiej 50 (tel. 12.21-44).

Co usłyszymy w radjo?

Czwartek, 11 stycznia.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny 7.40 Muzyka z płyt „Odeon". 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar Teatrów. 11.57 Sygnał czasu.— 12.05 Tańce polskie. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Poematy symfoniczne. 13.05 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert. 16.40 Odczyt. 16.55 Recital śpiewaczy. 17.15 Utwory fortepianowe. 17.50 „Kącik dla Młodzieży Wiejskiej". 18.00 Odczyt. 18.20 Słuchowisko. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. — 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Komunikat śniegowy ze Lwowa. 19.43 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 21.00 „Skrzynka pocztowa techniczna". 21.15 Koncert. 22.00 Odczyt w języku angielskim. 22.15 Muzyka lekka. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

PIĄTEK

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd prasy. 11.50 Repertuar. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert zespołu. jazzowego. 12.30 Wiadomości meteorologiczne 12.33 D. c. koncertu. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Od bałałajki do organów. 16.40 Przegląd wydawnictw. 16.55 Recital śpiewaczy. 17.20 Recital skrzypcowy. 17.50 „Skrzynka leśna". 18.00 Odczyt dla nauczycieli. 18.20 Muzyka lekka. 18.45 Felj. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.20 Dokąd jechać w święto? 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.44 Komunikat śniegowy z Krakowa. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Orkiestra cygańska.

MICHAEL ARLEN 67

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Stał oparty o ścianę koło drzwi. W korytarzu Antellus postąpił krok naprzód, aby zamknąć drzwi, ale Knox, nie odwracając się, wyciągnął rękę, aby mu to uniemożliwić. Oczy jego, bardzo ciemne i czujne, przebiegły bystro po twarzach wszystkich ludzi, siedzących dokoła stołu i w końcu zatrzymały się na Hemingway'u. Craddock czuł, że Knox wpatruje się badawczo nie w Hemingway'a, ale w coś innego; w coś, czego tam wcale niema.

— Moja maszyna? — zapytał.

Z przedpokoju dobiegł go głos Manteuffla.

— Pięciu ludzi tam poszło. Znajdowałem się pod aresztem i nie mogłem ich ostrzec.

Knox zdecydowanym ruchem skrzyżował ramiona. Kostki na jego ogromnych kościstych rękach odcinały się ostre i białe w miejscach, gdzie palce wpijały się w skórzane obicie krzesła. Wzrok ani na chwilę nie opuszczał twarzy Hemingway'a, ale Hemingway patrzał z goryczą na sędziego Severance.

— Severance — rzekł Hemingway. — Czy nie mówiłem panu, że dałem słowo? *Dałem słowo*, człowieku!

Sędzia Severance zamruczał coś uroczyście, zacinając się przy każdem słowie.

— Och, do djabła z wami — mruknął Hemingway. — Spojrzał na Craddocka: — Miał pan rację, Craddock! — ta sprawa jest zbyt wielka dla nas; wijemy się jak robaki, na które ktoś nadepnął.

— Uspokój się, przyjacielu — powiedziała Madame Abazar. A potem do Knoxa: — To drobiazg. Rozumie się, że nie chcemy zatrzymać pańskiej maszyny. Otrzyma ją pan natychmiast, gdy tylko będzie pan gotów do drogi.

— Oczywiście — dodał sędzia Severance.—Nawet teraz, jeżeli pan tak chce, panie Knox. Przykro nam bardzo, żeśmy postawili Hemingway'a w takiej sytuacji, ale kierownicy różnych wydziałów siłą rzeczy mieli ochotę obejrzeć...

Knox przerwał mu:

— Sędzio Severance, obawiam się, że przez całe swoje życie będzie pan myślał o dniu dzisiejszym z lękiem i grozą. Kogoście tam posłali?

Nikt się nie odezwał.

— Manteuffel — zapytał Knox—czy ktokolwiek zszedł?

— Nie.

— Czemuś ich nie ostrzegł?

— Znajdowałem się pod aresztem.

— Czyś nie mógł zawołać chociażby jednego słowa?

— Probowałem, kiedy zobaczyłem, kim są ci ludzie. Ale ci kretyni nie chcieli mi pozwolić.

— A kto tam poszedł?

Silvaramos był zupełnie spokojny.

— Hume — rzekł — objawiał zainteresowanie. Był akurat w Rio i przyjechał tu razem ze mną.

Ciało Knoxa świeciło się od potu.

— Najstarszy przyjaciel mego ojca i mój pierwszy nauczyciel!! Początków wszystkiego, co wiem, nauczyłem się od niego! Kto jeszcze?

Von der Höeffen, którego twarz w tej chwili wyglądała tak, jakgdyby uciekła z niej cała krew — stał się nagle dziwnie drobny i wystraszony. — Ranke i Dresseler przybyli tu ze mną — rzekł.

Tour Laval zachowywał się spokojnie, ale zmuszony był zwilżyć wargi, aby móc cośkolwiek powiedzieć.

— Saillac tam jest.

— Saillac! — Knox zwrócił się do Manteuffla i zaczął krzyczeć: — Kiedy zobaczyłeś, że idą tam Hume i Saillac — nie mogłeś wydobyć z siebie choćby jednego słowa ostrzeżenia?

— Nie pozwoliliśmy mu — oświadczył Antellus.

Knox odwrócił się gwałtownym ruchem, zatoczył się po pokoju i upadł ciężko na krzesło, obok pana Craddocka.

Sędzia Severance komicznym gestem uniósł ku górnej wardze trzy pulchne, drżące, zakrzywione palce. Warga jego również drżała. — Co to jest, panie Knox, co się stało?

Knox, siedząc skulony na krześle, wydawał się zbyt wyczerpany na to, by móc mówić. Z oczami, utkwionemi w podłogę, oddychał ciężko, jak człowiek, zmęczony biegiem. Nagle Craddock odsunął krzesło i spojrzał pytającym wzrokiem na Madame Abazar.

— Dobrze — powiedziała.

Pan Craddock żwawym krokiem wyszedł z pokoju Mężczyźni na korytarzu rozsunęli się, aby go przepuścić. Nikt nie powiedział słowa. Knox wyciągnął zmiętą paczkę papierosów, zapalił jeden z nich od płomienia, który mu podsunął Silvaramos i odetchnął głęboko. Kropelki potu spływały mu z czoła po zakrzywionym nosie; jedna z nich upadła na papieros, zwisający mu z ust; następnie druga. Wyjął papierosa, spojrzał na mokry, szary zwitek i rzucił go na podłogę. Papieros upadł koło drzwi. Von der Höeffen spojrzał na niego z niesmakiem. Do pokoju wszedł Antellus, starannie zdeptał papieros — i wyszedł.

(D. c. n.).

Drukarnia Robotnik
przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa
Wykonanie staranne i punktualne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20gr Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy. układ zwyczajnych 10-szpaltowy Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.